

# PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 377



15 I 2016 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

**PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: [www.wicipolskie.org](http://www.wicipolskie.org)**

## Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

**Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: [turobin@netzero.net](mailto:turobin@netzero.net)**

1] Wiadomości; 2] Jak odzyskać Polskę; 3] Turcja kupuje ropę od ISIS; 4] Zaangażowanie Turcji w syryjską wojnę; 5] To my jesteśmy terrorystami - I; 6] Od pięciu lat propaganda terrorystów z NATO karmi nas kłamstwami; 7] Kto rządzi światem - IV; 8] W obronie Flagi Konfederacji; 9] Holokaust i Holodomor - I; 10] Antypapież XXI wieku; 11] Wiadomości z Watykanu;

## Unia Europejska przekształca się w supermocarstwo na wzór USA i Izraela {29.XII.2015}

Ostatnie wypowiedzi żydowskiego bankiera George'a Sorosa i niemieckiego ministra finansów, Wolfganga Schaeuble'a jednoznacznie wskazują co w najbliższej przyszłości stanie się z Unią Europejską. Organizacja ta, zrzeszająca 28 państw, z całą pewnością nie upadnie ale za to przekształci się w nowy twór, coś na wzór Stanów Zjednoczonych. A wtedy Polska - przestanie być suwerennym państwem, i będzie tylko jednym ze stanów UE, tak jak np. - Teksas jest stanem USA.

Wydaje się to nieprawdopodobne, ale Unia Europejska posiada idealne warunki aby przekształcić się w tzw. Stany Zjednoczone Europy - nazwa która zaczęła pojawiać się po raz pierwszy już w XIX w. Wystarczy spojrzeć jak funkcjonują USA i Izrael, kraje rzekomo najbardziej zagrożone przez terroryzm. Państwo żydowskie, otoczone przez wielu wrogów, od dekad wojuje na Bliskim Wschodzie i choć posiada bardzo niewielkie rozmiary, jest prawdopodobnie najlepiej uzbrojonym krajem na świecie.

Z kolei Stany Zjednoczone angażują się dosłownie wszędzie, w każdy konflikt zbrojny czy też polityczny - bardziej lub mniej oficjalnie. Każde ugrupowanie zbrojne jakie stoi na drodze USA jest określane jako terrorystyczne, i tak właśnie Amerykanie tworzą sobie kolejnych wrogów. Choć największa wojna odbywa się właśnie na Bliskim Wschodzie, Stany Zjednoczone traktują ją jako zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa jest to tzw. wojna z terroryzmem która wybuchła w 2001 roku i nie zakończyła się do dnia dzisiejszego.

To nieustanne zagrożenie [prawdziwe bądź sztuczne] powoduje, że państwo bardziej skupia się na zbrojeniu i w ten sposób staje się potęgą, jak wspomniane USA czy Izrael. Coraz większe sumy wydawane są na nowe technologie wojenne a społeczeństwo wierzy, że jest to po prostu konieczne - w przeciwnym wypadku dopadną ich "terrorysty".

Według George'a Sorosa, Unia Europejska musi działać ponieważ zagraża jej kryzys migracyjny, i w pewnym sensie ma rację, nie wspominając już o tym, że inwazja tzw. muzułmanów została wcześniej dobrze zaplanowana i sfinansowana. Jego słowa, powinniśmy rozumieć nieco inaczej - nadszedł czas aby UE przekształciła się w mocarstwo. Zmierzająca do Europy fala uchodźców, a wraz z nimi terrorystów, umożliwi zrealizowanie projektu Stanów Zjednoczonych Europy. Nowe superpaństwo utworzy wielką armię i przez wiele lat będzie zajmować się fikcyjną walką z terrorem, jednocześnie opracowując coraz lepsze technologie wojenne oraz metody inwigilacji, które w rzeczywistości będą wymierzone w nas, przeciętnych obywateli tego kontynentu.

Za: <http://zmianynaziemi.pl/wiadomosc/unia-europejska-przekształca-sie-w-supermocarstwo-wzor-usa-izraela>

# # #

## „Nikt nie opanuje skutecznie kraju, w którym każdy mężczyzna ma w domu broń” {27.XII.2015}

Na łamach „Rzeczpospolitej” ukazał się wywiad z mecenasem Krzysztofem Kuczyńskim, który oprócz praktyki adwokackiej zajmuje się również strzelectwem sportowym będąc sędzią i instruktorem. W rozmowie wyjaśnia przyczyny praktyczności posiadania broni i rozwiewa podstawowe mity z tym związane.

- *Używam amunicji ostrej i mam kalasznikowa* - wyjawia mec. Kuczyński. Dodaje jednak, że jego karabin nie strzela ogniem ciągłym, ale jest samopowtarzalny. Pozwolenie na taką broń można uzyskać do celów sportowych, łowieckich lub szkoleniowych.

- *Z uwagi na nasze dość wredne położenie geograficzne uważam, iż każdy mężczyzna powinien co najmniej wiedzieć, jak używać i rozłożyć kalasznikowa, a najlepiej mieć go w domu. Nawet gdyby do końca życia nie miał okazji go użyć* - zaznacza. - Swoją broń trzyma w szafie panczernej w domu.

- *W naszym kraju jest około pół miliona sztuk broni, a i tak jesteśmy najbardziej rozbrojonym krajem Europy, statystyki są nieubłagane: w Polsce nie więcej niż jeden obywatel na stu posiada broń, podczas gdy we Włoszech jest ich 11, w Czechach - 16,*

natomiast w Niemczech, Austrii, Norwegii, Szwecji i we Francji - ponad 30. Rekordzistami są Finlandia i Szwajcaria, tam liczba ta przekracza 45 - wylicza Kuczyński.

Adwokat odpowiada też na najbardziej popularny mit odnoszący się do posiadania broni, w którym kładzie się nacisk, że zwiększy to liczbę przestępstw popełnianych przy użyciu broni. - *Polacy czują jednak jakiś irracjonalny strach przed bronią. Stygmatyzuje się jej posiadaczy. A przecież broń jest zła tylko w rękach złych ludzi. A źli ludzie mają broń nielegalną* - podkreśla w rozmowie z „Rzeczpospolitą”.

- *Po drugiej wojnie światowej Polacy dysponowali niezliczoną ilością broni co stanowiło poważny problem dla nowej władzy - zaznacza mec. Kuczyński. - Uzbrojony obywatel mógł stawić realny opór aparatowi ucisku. Propaganda wszelkimi środkami przekonywała więc, iż Polak posiadający broń to zagrożenie, a wszelką pomoc i ochronę w walce z przestępczością zapewni państwo. Tak wmówiono nam, że Polacy nie nadają się do broni, bo od razu pozabijają siebie lub innych. To oczywisty absurd. Czym niby różnimy się, od znacznie bardziej uzbrojonych Czechów czy Serbów?* - kontynuuje.

Posiadanie broni łączy też, z bieżącą sytuacją międzynarodową: - *Jeszcze rok temu wszyscy spekulowaliśmy czy konflikt na Ukrainie nie dotknie też naszego kraju. Trudno przejść nad tym, ot tak, do porządku. Obecnie wydajemy miliardy na dobrojenie armii a temat obrony terytorialnej traktowany jest wciąż po macoszemu. A przecież nikt nie opanuje skutecznie kraju, w którym każdy mężczyzna ma w domu broń. Taką filozofię z powodzeniem prezentuje Finlandia czy Szwajcaria.*

<http://www.pch24.pl/nikt-nie-opanuje-skutecznie-kraju-w-ktorym-kazdy-mezczyzna-ma-w-domu-bron-adwokat-i-sedzia-strzelectwa-o-posiadaniu-broni,40227,i.html>

# # #

### **Broń dla każdego Amerykanina**

Trzy lata po masakrze w szkole podstawowej Sandy Hook w Newtown, w Connecticut, gdzie zginęło 26 dzieci i nauczycieli z rąk tzw. chorego psychicznie człowieka, Stany Zjednoczone wciąż stoją przed tym samym dylematem - jak nie dopuścić do powtórzenia się takiej historii. Tuż po tamtym wydarzeniu wielu polityków nawoływało do zaostrzenia kontroli broni palnej w USA. Zresztą, po każdym masowym mordzie takie głosy się odzywają. Ale, minęło już trzy lata od masakry 14 grudnia 2012 roku i większość stanów nie tylko nie zaostrzyła kontroli broni, ale wręcz ją złagodziła. Dziś łatwiej otrzymać pozwolenie i można ją nosić w większej ilości miejsc publicznych.

Wielkim propagatorem broni palnej jest oczywiście National Rifle Association [NRA] - potężna organizacja skupiająca producentów i posiadaczy broni. Ich lobby od lat powoduje że próby ograniczania dostępu do broni są tylko pozorne a w najlepszym przypadku tylko chwilowe. W 2013 r. Kongres USA odrzucił ustawę, która to miała poprawić kontrolę kupujących broń. Kontrolą mieli być objęci także kupujący ją na targach oraz przez internet. Lobby NRA wpłynęło na wystarczającą liczbę kongresmanów, aby ustawy nie przyjąć. Od tego czasu walka przeniosła się do legislatur stanowych.

Tutaj również wygrywa hasło promowane przez organizację NRA - “more good guys with guns” [więcej dobrych ludzi z bronią]. W myśl tej idei stan Indiana i Mississippi uchwały, by w szkołach było więcej policji. W Tennessee można posiadać broń w samochodzie i w parku. Stan Teksas zezwolił aby, już wkrótce, ludzie z pozwoleniem otwarcie mogli nosić broń w kaburach, a schowaną mogli wносить też na teren wyższych uczelni. W Arkansas, z bronią będzie prawdopodobnie można przyjść do lokalu wyborczego w czasie głosowania na nowego prezydenta. Republikański kongresman z Mississippi proponuje z kolei pozwolić, ażeby wyznaczone osoby przynosiły broń do kościoła.

Broń będzie więc częściej spotykana, ale także łatwiej osiągalna. Wiele stanów poczyniło ułatwienia przy zakupie broni, a nawet zmniejszyło opłaty za pozwolenia na nią. Kilka stanów wprowadziło specjalne przepisy, pozwalające uznawać pozwolenie na broń z innego stanu. A Wisconsin zrezygnował z 48-godzinnego okresu oczekiwania wymaganego wcześniej przy zakupie broni [by nikt nie kupił jej pod wpływem emocji do konkretnego celu]. Ponadto niektóre stany wprowadziły przepisy uniemożliwiające władzom lokalnym stosowanie miejscowych ograniczeń, deklarując, że leży to wyłącznie w gestii stanowych legislatorów.

Nic więc dziwnego, że liczba pozwoleń na broń od czasu masakry w szkole Sandy Hook wzrosła. Ten trend widoczny jest zresztą od dłuższego czasu. Od roku 2007, gdy na uczelni w Wirginii zginęły 32 osoby, 17 zostało rannych, do 2014 roku - liczba pozwoleń na noszenie ukrytej broni przy sobie, wzrosła prawie trzykrotnie. Osiem lat temu nosić broń mogło 4,7 mln ludzi, w ubiegłym roku było już 12,8 mln. W Kansas nie potrzeba na to już specjalnego pozwolenia broń może nosić ze sobą każdy kto ma pozwolenie na jej posiadanie. Także wzrosła liczba sztuk broni wyprodukowanej i liczba sprzedanej. W tym roku, dzień po Thansgiving, padł rekord jednodniowej sprzedaży broni palnej - chęć kupna zgłosiło tylko tego dnia 185 tysięcy ludzi.

Amerykańskie społeczeństwo jest więc coraz bardziej uzbrojone, a przepisy sprzyjają, aby broni kupować jeszcze więcej. Od tragedii w szkole Sandy Hook, tylko sześć stanów zaostrzyło kontrolę osób kupujących broń. Ogółem, w Stanach Zjednoczonych na 330 milionów mieszkańców przypada 310 milionów sztuk broni palnej. W obliczu kolejnych strzelanin i zabijania bezbronnymi ludźmi National Rifle Association przekonuje - a politycy przytakują - że potrzeba nam więcej broni.

Sylwester Żółkiewski 27.XII.2015

# # #

### **Prezydent Czech mocno o ‘uchodźcach’: ‘Mamy do czynienia ze zorganizowaną inwazją’** {27.XII.2015}

Wypowiedź prezydenta Czech Miloša Zemana wstrząsnęła europejskimi politycznie poprawnymi mediami. Głowa naszego południowego sąsiada podkreśliła, że imigranci powinni walczyć z Państwem Islamskim, a nie najeżdżać Europę.

- *Jestem głęboko przekonany, że mamy do czynienia ze zorganizowaną inwazją a nie spontanicznym ruchem uchodźców* - stwierdził Miloš Zeman w świątecznym orędziu do narodu. W jego opinii o współczuciu można powiedzieć jedynie w przypadku

osób starszych, schorowanych, czy też dzieci. Sytuacja jednak jest inna, gdy chodzi o młodych mężczyzn, którzy powinni powrócić do swojej ojczyzny, i walczyć przeciwko dżihadystom.

- *Zdecydowana większość imigrantów, to młodzi mężczyźni, cieszący się dobrym zdrowiem i samotni. Zastanawiam się dlaczego nie chwycą za broń i nie zaczną walczyć z Państwem Islamskim u siebie* - mówił prez. Republiki Czeskiej.

Milos Zeman niejednokrotnie przypominał o tym, że przybysze z krajów muzułmańskich nie mają zamiaru integrować się z Europejczykami.

Za: <http://www.pch24.pl/prezydent-czech-mocno-o-uchodzcach-mamy-do-czynienia-ze-zorganizowana-inwazja,40226,i.html>

# # #

### **Poroszenko nazwał Żydów budowniczymi Ukrainy**

**Żydzi budowali Ukrainę. Takie oświadczenie padło z ust ukraińskiego lidera Petra Poroszenki w środę 23 grudnia, w czasie jego wystąpienia przed Knesetem, parlamentem Izraela.**

„Żydzi jako naród, bezpośrednio uczestniczyli w budowie tego kraju [Ukrainy - red.]” - oznajmił ukraiński prezydent.

Wyrażając wdzięczność Jerozolimie za możliwość wystąpienia przed Knesetem, Poroszenko przyznał, że odbiera ją, jako „wyraz głębokiego szacunku i czci” dla „bratniego, przyjacielskiego wobec Izraela ukraińskiego narodu”.

Ponadto, w swoim wystąpieniu polityk określił Ukrainę mianem ‘twierdzy demokracji’ na wschodzie Europy. ‘Tak jak Izrael Ukraina sąsiaduje z krajem, który odmawia nam prawa bytu, i tak jak Izrael Ukraina najbardziej dąży do pokoju’ - podkreślił Poroszenko, oskarżając jednocześnie Moskwę o finansowanie terroryzmu w Donbasie i na Bliskim Wschodzie.

Ukraina została ogłoszona niepodległym państwem 24 sierpnia 1991 r. Wraz z uchwaleniem 24 sierpnia 1991 r. Deklaracji Niepodległości Ukrainy, swój byt zakończyła Ukraińska Radziecka Socjalistyczna Republika, wchodząca w skład byłego ZSRR. W okresie istnienia ukraińskiej SRR - republice przekazano część terytorium RFSRR, Polski, Rumunii, Besarabii i Czechosłowacji. Do powołania ukraińskiej SRR, większość ziem dzisiejszej Ukrainy znajdowała się w posiadaniu Imperium Rosyjskiego - zauważa Lenta.ru.

Państwo Izrael zostało założone w 1948 roku, po tym jak rząd brytyjski zrzekł się mandatu nad Palestyną. Do tych ziem roszczą też sobie prawa palestyńscy Arabowie.

Za: <http://pl.sputniknews.com/swiat/20151223/1713214/Poroszenko-Kneset-Zydzi-Ukraina.html#ixzz3vBVu3dwN>

*Tak, to prawda co powiedział w knesecie Poroszenko! Przecież nie jest to tajemnicą, iż począwszy od tzw. “majdanu” żydzi nadawali ton całej tej rebelii. Pod nazwą banderowcy kryli się żydzi a nie Ukraińcy, jak grzmiała propaganda syjonistyczna na całym świecie. A największy “bohater” żydo-ukrainy, Bandera był też żydem, co niektórzy chcą to ukryć... Jest to “fenomen” jak żydzi, m.in. poprzez propagandę medialną, stworzyli sobie w krótkim czasie “twór” zwany Ukrainą, oczywiście przy pomocy Putina. Gdyby Putin zdecydował się na interwencję, to w przeciągu bardzo krótkiego czasu, oddał by Ukrainę Ukraińcom, i nie byłoby tylu niepotrzebnych ofiar z Ukraińców i Słowian.*

# # #

### **Soros daje 150 mln na walkę o demokrację w Polsce!**

Zobacz koniecznie: Komitet Obrony Demokracji, Kim oni są? <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/komitet-obrony-demokracji-kim-oni-sa-2015-12>

**Drugi Majdan w Warszawie coraz bardziej realny. George Soros amerykański bankier żydowskiego pochodzenia ścigany w wielu krajach listami gończymi za malwersacje i oszustwa finansowe intensyfikuje swoje antydemokratyczne działania w Polsce.**

Mocno wspiera program Obywatele dla Demokracji. Program ma budżet o wartości 150 mln zł i jest finansowany ze środków tzw. Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Pieniędźmi dysponuje Fundacja Batorego. O dofinansowanie mogą ubiegać się wszystkie liberalno-lewackie organizacje pozarządowe walczące z patriotyzmem, nacjonalizmem, rasizmem, ksenofobią i propagujące sprowadzanie do Polski nielegalnych imigrantów.

Hasła Ryszarda Petru i polityków PO o wyprowadzaniu ludzi na ulicę w ramach KOD celem obrony demokracji nabiera zupełnie innego, bardzo groźnego i realistycznego wymiaru.

Petru ma zapewnione finansowanie na opłacanie protestujących - na prowokacje, uliczne zadymy, Majdany i na walkę z Polskimi Patriotami.

Z funduszy Fundacji Batorego korzysta w Polsce mnóstwo organizacji, których jedynym celem jest wyszukiwanie tzw. ‘mowy nienawiści’ w internecie, mediach i donoszenie do prokuratury w oparciu o art. 119 i 256 Kodeksu Karnego - „kto nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych - podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

W ten sposób oskarżonych zostało już w Polsce wiele osób biorących udział w manifestacjach na których wykrzykiwali anty-imigranckie hasła.

Drugi Majdan w Warszawie - co buńczucznie ogłaszał Ryszard Petru - nie jest więc fikcją i ma szansę realizacji. Na razie to tylko 150 mln ale kasa bankierów na obronę swoich interesów poprzez wsparcie zadym w Polsce może być wielokrotnie większa. Soros chwalił się oficjalnie, że ukraiński Majdan kosztował go tylko kilkanaście mln \$.

Organizacje sponsorowane przez Sorosa w Polsce szkolą nawet oficjalnie policję, sędziów i prokuratorów jak skutecznie wyszukiwać, identyfikować i osadzać za tzw. „mowę nienawiści”. Szkolenia odbywają się między innymi w Centrum Żydowskim.

‘Mowa nienawiści’ to doskonały knebel dla wszelkich przejawów patriotycznych i obronnych środowisk walczących przed zalewem Polski imigrancką masą. Z ostatnich informacji które posiadam wynika, że celem zaplanowanych przez Nowoczesną Petru marszów protestacyjnych będzie zakładanie stałych obozowisk pod hasłami powrotu do demokracji. Najważniejsza będzie Warszawa. Planowane są naprawdę duże prowokacje i są na to olbrzymie środki finansowe.

Orwelowska wizja świata, staje się coraz bardziej realna. Sprowadzanie imigrantów do europejskich krajów da zaczyn w postaci buntów i zamieszek społecznych a to da lewackim rządowi możliwość ograniczenia wszelkich swobód i praw obywatelskich. Nowy Porządek Świata sponsorowany przez amerykańskich bankierów żydowskiego pochodzenia zmierza do eskalacji kryzysu by zrealizować swoje plany dyktatorskie w ramach NWO.

Polska buntująca się przeciwko sprowadzaniu imigrantów jest bardzo niewygodnym partnerem którego trzeba spacyfikować za pomocą powrotu do władzy PO i Nowoczesnej. W przypadku wybuchów społecznych niepokojów związanych z obroną demokracji przez ‘KOD’, Polsce może grozić interwencja sojusznicza ze strony Niemiec w ramach ustawy nr 1066.

Z funduszy Sorosa sponsorowane są między innymi takie organizacje i programy jak najskuteczniejsi „łowcy mowy nienawiści”:

<http://zglosnienawisc.otwarta.org/>

<http://www.nigdywiecej.org/brunatna-ksiega>

[www.stopmowienienawisci.pl](http://www.stopmowienienawisci.pl)

<http://www.otwarta.org/zrozumiec-zlo-warsztaty-dla-policji-15-17-12/>

<http://www.otwarta.org/przestepstwa-z-nienawisci-szkolenie-w-prokura-turze-generalnej/>

<http://www.otwarta.org/vii-bliskie-spotkanie-chrzescijan-i-zydow/>

Jednym z ostatnich dzieł tego światowego obrońcy demokracji, jest ten oto spot:

[https://www.youtube.com/watch?v=N\\_pptoMvdao](https://www.youtube.com/watch?v=N_pptoMvdao)

A tu, sam bohater dywaguje o nowym światowym ładzie, który ma być realizowany:

<https://www.youtube.com/watch?v=jFjMqujinXk>

Rozumiem wszystkich tych którzy protestują bo mają właściwe czyli „słuszne pochodzenie”, a także tych którzy tracą lub lada chwila tracą koryto. Nie rozumiem natomiast sporej ilości otumanionych Polaków którzy występują w tym cyrku jako tzw. pożyteczni idioci. Mam nadzieję, że jeśli sprowokowane zostaną jakieś pierwsze rozróby na ulicy to szefowi MSW nie zadrzy ręka i natychmiast spacyfikuje tę bandę za działalność **terrorystyczną**.

Dla narodowców idealnym rozwiązaniem byłoby gdyby policja przynajmniej przestała chronić tę ”manife” i dała wolną rękę do działania sekcjom sportowym kibiców i Ruchu Narodowego. A tak na poważnie chociaż wymiana opinii między kodomitami a narodowcami byłaby doskonałą formą perswazji dla lewaków to trzeba zachować spokój na ulicach i nie dopuścić do prowokacji bo to dałoby argumenty dla potencjalnej niemieckiej interwencji w Polsce.

Grzegorz Nowak {18.12.2015}

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/soros-daje-150-mln-na-walke-o-demokracje-w-polsce-2015-12>

# # #

### **Szczyt UE ds uchodźców: Unia zastrzega sobie interwencje bez zgody państwa członkowskiego** {18.XII.15}

Podczas szczytu UE ds. uchodźców Komisja Europejska zaproponowała by powołać europejską straż graniczną.

Na szczycie ds. uchodźców Komisja Europejska zaproponowała by powołać europejską straż graniczną, zdolną do interwencji na terenie państwa członkowskiego bez jego uprzedniej zgody.

“Jeśli odrzucimy propozycję KE w sprawie straży granicznej i przybrzeżnej UE, konieczne będzie znalezienie innego, ale również bolesnego rozwiązania” - oświadczył w Brukseli przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk.

Propozycja Komisji Europejskiej, aby powołać europejską straż graniczną spotkała się z aprobatą Francji, Włoch i Niemiec. Sprzeciwiły się pomysłowi, Węgry, Hiszpania i Polska uzasadniając, że wysyłanie formacji na teren państwa członkowskiego bez jego zgody narusza jego suwerenność.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,bezpieczenstwo-i-obrona?zobacz/szczyt-ue-ds-uchodzcow-unia-zastrzega-sobie-interwencje-bez-zgody-panstwa-czlonkowskiego->

# # #

### **Polski rząd zgodził się na utworzenie Europejskiej Straży Granicznej** {18.XII.2015}

**Rząd Beaty Szydło wyraził zgodę na szczycie UE na utworzenie kontrowersyjnej Europejskiej Straży Granicznej mimo, że wcześniej miał co do tego poważne zastrzeżenia. To kolejna utrata części suwerenności przez Polskę.**

Sprawa miała miejsce na odbywającym się właśnie szczycie Unii Europejskiej. Poprzednio za utworzeniem straży opowiedziała się protegowana Donalda Tuska premier Ewa Kopacz. Tym razem zrobiła to Beata Szydło.

Polska ponownie zdradziła swoich sojuszników popierając projekt forsowany przez unijnych włodarzy. Kraje, które się sprzeciwiają to m.in. Węgry, Hiszpania i Szwecja. Słysząc już głosy, że bez Polski, będzie im trudniej wyłożyć swój sprzeciw.

„Polskie stanowisko było wystarczająco czytelne i równocześnie wystarczająco łagodne, aby nie budzić kontrowersji” - skomentował sprawę szef Rady Europejskiej Donald Tusk, który dodał, że jest „mile zaskoczony”.

Czytaj: Donald Tusk forsuje pomysł europejskiej straży granicznej z możliwością naruszania suwerenności krajów: <http://polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/4753-donald-tusk-forsuje-pomysl-europejskiej-strazy-granicznej-z-mozliwoscia-naruszania-suwerenności-krajow>

Czytaj również: Kolejna utrata suwerenności! Jednostki Frontex mają otrzymać prawo interwencji w dowolnym kraju UE - bez jego zgody {<http://polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/4603-kolejna-utrata-suwerennosci-jednostki-frontex-maja-otrzymac-prawo-interwencji-w-dowolnym-kraju-ue-bez-jego-zgody>}

Fakt ten najlepiej świadczy o błędności tego posunięcia.

Podczas konferencji prasowej Beata Szydło poinformowała, że polski rząd jest otwarty na propozycje, ale konieczna jest pogłębiona dyskusja w tej kwestii...

Za: <http://parezia.pl/polski-rzad-zgodzil-sie-na-utworzenie-europejskiej-strazy-granicznej/>

# # #

**W poprzednim numerze PRP** 376 zamieściliśmy wypowiedź Zygmunta Wrzodaka na temat ‘klangoru’ jaki ostatnio obserwujemy w Polsce a wyolbrzymianego przez media, między ekipą Platformersów tzw. „KOD” a ekipą PiS-owców. Oto cytat z wypowiedzi Wrzodaka:

*„Wszystko zaplanowane i realizowane wzorowo, podział Polski na dwie partie idzie nad wyraz szybko, podobnie jak w USA - są dwie partie zarządzane z tylnego siedzenia przez tych samych, podobnie też ma być w Polsce, łatwiej jest pacyfikować dwie organizacje niż 10. Naiwni niewolnicy myślą, że się różnią klany jedne od drugich, że jest przepaść między „demokratami” a „republikanami”. Myślą że dzieli ich wszystko ale zapomnieli już co ich łączy! A więc przypomnę naiwnym, co łączy oba klany”* - gdzie zamieszcza 13 punk. w których przedstawia co te dwie partie łączy:

<http://wrzodakz.neon24.pl/post/128056.marsz-za-marszem>

Na potwierdzenie powyższych powiązań świadczą wyniki ostatnich ustaleń prezydenta Polski Andrzeja Dudy z prezydentem Ukrainy Poroszenką. To tylko wydarzenia z ostatnich dni, nie wnika w jego inne posunięcia - nie do zaakceptowania przez Polaków. Widać iż realizuje on politykę PiS-u, ciągnącą się od Magdalenki a służącą Waszyngtonowi i Tel-Awivowi, tak jak i poprzednia ekipa, z tym, że obie ekipy realizują politykę interesów Izraela - idąc innymi drogami. A ta [rzekoma] walka [medialna] jest by uspokoić tubylców, iż toczy się między obozami walka - a tym samym wprowadzając tubylców w „wir” walki wirtualnej jako kibiców Platformersów przeciw kibicom PiS-u.

Poniżej ustalenia prezydenta Dudy z Poroszenką.

# # #

### **Polska udzieli Ukrainie 4 mld złotych kredytu** {15.XII.15}

Ukraina i Polska dogadały się w sprawie otwarcia linii kredytowej o wysokości **miliarda euro**.

Poinformował o tym Petro Poroszenko, który odbył spotkanie z prezydentem Andrzejem Dudą.

*Między szefami ukraińskiego i polskiego banku narodowego odbyły się rozmowy, zakończone porozumieniem w sprawie otwarcia linii kredytowej na sumę 4 miliardów złotych, to jest 1 miliard euro. Wspomoże to rozwój stosunków handlowych między naszymi krajami - powiedział Poroszenko [...]*

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.gospodarka?zobacz/polska-udzieli-ukrainie-4-miliardy-zlotych-kredytu>

# # #

### **Polska jednoznacznie za sankcjami przeciwko Rosji**

**W drugim dniu wizyty na Ukrainie prez. Polski Andrzej Duda w sposób jednoznaczny poparł przedłużenie przez Unię Europejską sankcji na Rosję:**

*"Stoimy na stanowisku że także polityka sankcji, która w związku z porozumieniami mińskimi jest realizowana powinna być kontynuowana. - Europa i świat z tych sankcji rezygnować nie powinny"* - mówił w Kijowie Andrzej Duda. Prezydent również poparł dotychczasową politykę Unii Europejskiej wobec Rosji na tle konfliktu na Ukrainie:

*"Mamy nadzieję że sankcje w najbliższym czasie zostaną przedłużone; stanowisko Polski w tej sprawie, jest jednoznaczne"* - oświadczył prezydent [...]

[...] Prezydent opowiedział się ponadto za aspiracjami obecnego kierownictwa ukraińskiego w dążeniu do pozostania częścią Unii Europejskiej.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.gospodarka?zobacz/andrzej-duda-na-ukrainie-polska-jednoznacznie-za-sankcjami-przeciwko-rosji>

# # #

### **Dobrym podsumowaniem wizyty prezydenta RP na Ukra-ynie jest wypowiedź posła Roberta Winnickiego**

#### **Dla Ukraińców jesteśmy pożytecznymi frajerami** {19.XII.15}

Lider Ruchu Narodowego i poseł na Sejm Robert Winnicki krytycznie ocenił dotychczasowy stan realizacji polskich interesów w stosunkach z Ukrainą. Szef narodowców uważa iż obecna ekipa rządząca udziela poparcia Ukraińcom za darmo.

*"Bardzo rozczarowująca pierwsza wizyta prezydenta Dudy na Ukrainie. Pełne poparcie dla kijowskiego rządu za nic - rzecz niespotykana w relacjach międzynarodowych. Po raz kolejny zupełny brak symetrii w relacjach między naszymi państwami, kiedy my ich traktujemy jako 'strategicznego partnera' a oni nas - jak pożytecznych, przepraszam za kolokwializm, frajerów. Ostatnie 1.5 roku wzajemnych relacji ukazało to z całą mocą"* - twierdzi Winnicki.

Według lidera narodowców, na szczególną krytykę zasługuje milczenie Warszawy na temat kultu UPA nad Dnieprem:

*"Co szczególnie haniebne - żadnego odniesienia do rozwijającego się nad Dnieprem kultu ludobójców z OUN-UPA. Tak jakby temat nie istniał. Obóz PiS-u kontynuuje w tym względzie krótkowzroczną i uwłaczającą naszej pamięci historycznej politykę poprzedników. Krótkowzroczną bo rozkwit tego kultu na który nasze państwo nie tylko nie reaguje, a wręcz aprobuje, doprowadzi*

*wcześniej czy później do poważnego rozdziewięku między Polską a Ukrainą”*- uważa polityk. Poseł Ruchu Narodowego jest zdania - iż tego typu polityka może przynieść skrajnie negatywne skutki:

**"Za naiwność i głupotę, w polityce międzynarodowej, płaci się bardzo wysokie ceny"** - pisze Robert Winnicki.

**ZOBACZ TEŻ: Ukraińcy przywitali polskiego prezydenta w Kijowie flagami OUN-UPA [+VIDEO/FOTO]:**  
<http://www.kresy.pl/wydarzenia.spoleczenstwo?zobacz/ukraincy-przywitali-polskiego-prezydenta-w-kijowie-flagami-oun-upa-video-foto>

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.polityka?zobacz/posel-winnicki-po-wizycie-dudy-w-kijowie-dla-ukraincow-jestesmy-pozytecznymi-frajerami>

# # #

### List do Pawła Kukiza zamieszczony na jego Fanpage

Szanowny Panie Pawle,

29.XII.2015

Chciałbym zwrócić się do Pana z bardzo poważną prośbą, a także wezwać wszystkie osoby, które przeczytają mój wpis o poparcie go, tu na pańskim Fanpage. Proszę rozesłać to do wszystkich znajomych, i poprosić o wsparcie dla Pana Pawła i tej inicjatywy.

W dniu 10 stycznia, 2014 roku uchwalono ustawę numer 1066. W dniu 24 lutego 2014 r. podpisał ją pełniący funkcję prezydenta Bronisław K. [Dz. U. poz. 295]. Ustawa ta, daje obcym wojskom i służbom specjalnym podstawę prawną do wkroczenia na terytorium Naszej Ojczyzny pod byle pretekstem. Jest ona najbardziej haniebną zdradą, jakiej dopuściło się 286 posłów PO, PSL, SLD i TR. Przeciw głosowało 140 posłów PiS i Solidarnej Polski.

Szanowny Panie Pawle proszę o wystąpienie z wnioskiem na najbliższym posiedzeniu Sejmu o natychmiastowe przegłosowanie odrzucenia w całości tego podłego zamachu na niepodległość Rzeczpospolitej.

Dziękuję,

Marek Wysocki - O.K.O.P.

### JAK ODZYSKAĆ NASZĄ POLSKĘ?

Muszę przyznać, że popełniłem dzisiaj wykroczenie przeciwko postanowieniu nie komentowania obecnych wydarzeń w Polsce, aż do upływu stu dni urzędowania nowo wybranego rządu Rzeczpospolitej. Niestety zaczęło to trochę przypominać sytuację określoną kiedyś w piosence „Czerwonych Gitar” o nieszczęśliwym malarzu, który cokolwiek nie namalował zawsze wychodził mu słoń. Podobnie, za każdym razem, kiedy chciałem skomentować obecne wydarzenia na świecie, Polska Sprawa zawsze stanowiła kwintesencję moich „wypocin”. Odkładałem więc „religijnie” komentarz na „półkę” nie bacząc na emaile, od co prawda niewielkiej, ale za to wiernej grupy czytelników mojej strony pytających, co się stało.

Tematem mojego dzisiejszego komentarza miała być poruszana przeze mnie kilka miesięcy temu sprawa korupcji we władzach stanowych Nowego Jorku, zwłaszcza wydany niedawno wyrok na Sheldona Silvera. Ten drugi co do wpływów polityk stanowy [zasiadający od wielu lat na stanowisku w kongresie stanu Nowy Jork równoległym ze stanowiskiem Marszałka Sejmu w Polsce] został w zeszłym tygodniu osądzony i uznany winnym wszystkich zarzutów o płatną protekcję i korupcję. Prokurator zażądał łącznie 130 lat więzienia. Ostateczny wyrok poznamy na początku stycznia. Razem z „Shellym” na ławę oskarżonych trafił Dean Skelos były przewodniczący stanowego Senatu. On też uznany został winnym postawionym zarzutem. Tu niestety nie mogę oprzeć się przeniesienia tej sytuacji na grunt mojej Ojczyzny Polski. Dlaczego tam nie można pozamykać tych wszystkich „Bolków”, Michników, Olechowskich, Rostowskich, Balcerowiczów, „Przyjacieli Sowy” z afery podsłuchowej lub chociaż tych pomniejszych Urbanów i Lisów?

Transformacja ustrojowa, jaką przeprowadziły na przestrzeni ostatnich ponad dwudziestu lat służby specjalne PRL-u zakładała stopniowe podzielenie się władzą z tzw. opozycją demokratyczną. Struktury reżimowej partii bolszewickiej dzięki ustanowionemu przez siebie prezydentowi w osobie ubeckiego konfidenta Lecha Wałęsy przekształciły się płynnie z „międzynarodowych proletariuszy” w „zatwardziały kapitalistów”. Dzisiaj już wiemy, że żydokomuna zorganizowała nam Polakom swego rodzaju teatrzyk, w którym to jakoby „siły wolnościowe” walczyły z siłami „bolszewickiego zła”. Nikt już dzisiaj nie wierzy w dobre chęci Michnika, Kuronia, Mazowieckiego, Geremka i innych im podobnych „bohaterów” zrywu narodowego. Wszyscy wiedzą, że każdy z nich pochodził z reżimowych rodzin powiązanych często z wysokimi oficerami Urzędu Bezpieczeństwa. Patrząc obecnie, co dzieje się w Sejmie Rzeczpospolitej nie mogę odeprzeć wrażenia dejawu. Tak jak kiedyś w roku 1990 mamy w końcu „naszego” prezydenta. Oczywiście na miarę czasów Pan Duda swoim zachowaniem i kwalifikacjami odbiega daleko od nieokrzesanego bolszewickiego konfidenta Lecha „Bolka” Wałęsy, nie mniej jednak w powietrzu czuje się taką samą euforię z pojawienia się kolejnego wybawcy. Tak jak w tamtych latach walka pomiędzy siłami podającymi się za propolskie i siłami Wielkiego Brata, tym razem pod postacią Unii Europejskiej, jest bardzo zdefiniowana i wychodzi na ulice polskich miast. Tak jak wtedy pojawiły się osoby, z którymi możemy, jako Polacy się identyfikować i osoby, które w wyraźny sposób są przeciwko Polskiej Racji Stanu. Znow zaczyna to zakrawać na precyzyjnie wyreżyserowany teatrzyk mający na celu zmylenie przeciwnika i ugranie kolejnych dziesięciu, a może nawet dwudziestu lat zanim przekonamy się, że aktorzy pochodzą z tej samej „szkoły teatralnej”. Oczywiście są obecnie na scenie politycznej też prawdziwi patrioci, którzy ucziwie poświęcają się dla dobra Ojczyzny, ale w tamtych czasach żydokomuna także dopuściła takich ludzi, aby uwierzytelnić swój zakłamany spektakl. Chciałbym przypomnieć iż partia Prawo i Sprawiedliwość już rządziła i, jak wiadomo, podczas tych rządów nie nastąpiły żadne dramatyczne zmiany dla dobra Polaków i Polski. Podczas tych rządów „nasz prezydent” Lech Kaczyński podpisał haniebną traktat lizboński, oddający suwerenność Naszej Ojczyzny w ręce międzynarodowych

banksterów z pod znaku niebiesko-gwiazdzistej flagi. Podczas tych rządów, nie zrobiono także nic by zatrzymać krwotok emigracji młodych Polaków wyjeżdżających za chlebem na zagraniczną banicję. PiS nie może także poszczycić się mniejszą ilością afer gospodarczych, czy powstrzymania wyprzedzący za bezcen w ręce obcego kapitału polskiego przemysłu i banków. Wtedy także posiadał swój rząd stanowisko premiera i prezydenta, jedyną różnicą jest to że dziś posiada większość całkowitą w Sejmie. Jest to ważny element pozwalający na szybkie wprowadzenie najważniejszych zmian ale czy tą drogą pójdą politycy PiS? Walka o Trybunał Konstytucyjny jest swego rodzaju zapowiedzią działania, partii Jarosława Kaczyńskiego. - Stworzenie Trybunału przez Jaruzelskiego miało za zadanie zabezpieczenie żydo-bolszewików przed ewentualnymi ustawami Sejmu niezgodnymi z ich planem zawłaszczenia Polski. Miało też uprawomocnić zdradzieckie wprowadzenie stanu wojennego. Przecież ten przegniły organ zdyskredytował się już niejednokrotnie, a Pan Rzepliński podżyrował nie tak dawno złamaniu konstytucji poprzez nielegalne zatwierdzenie dwóch PO-wskich sędziów. Działalność tego bolszewickiego nowotworu na ciele polskiej polityki, kosztuje także podatnika rocznie kilkaset milionów złotych. Dlaczego nie przekazać uprawnień Trybunału Sądowi Najwyższemu? Zaoszczędziłoby to pieniędzy i wstydu, a także zamknęło niechlubny rozdział w historii Naszego Kraju. Czyżby PiS potrzebował swoich ludzi w Trybunale Konstytucyjnym, żeby utrzymać się przy korycie?

Ustawa regulująca media publiczne także zakrawa raczej na partyjniackie porachunki i określenie TKM [Teraz K...a MY] aniżeli na uczciwą próbę rozwiązania problemu. Oczywiście media publiczne zięjące nienawiścią do wszystkiego, co zagraża ich establishmentowi muszą być natychmiast zmienione. Dlaczego jednak nie wybierać ich zwierzchników w drodze otwartego, jawnego ogólnopolskiego konkursu i zamiast partyjnych aparatczyków wybrać osoby najbardziej kwalifikujące się na stanowiska kierownicze? Z pewnością to, co proponuje dzisiaj PiS jest formą tymczasowej naprawy obecnej sytuacji ale nie może też być stałym elementem kreowania jedynej słusznej prawdy, bo jedyną różnicą po ośmiu latach PO-prawdy będzie PiS-prawda. Pozostało mieć nadzieję że pozytywnie przegłosowana będzie proponowana przez Kukiza poprawka do tej ustawy, wprowadzająca sześciomiesięczny okres „próbny” w czasie, którego dokona się szerokiej dyskusji w gronie specjalistów z zakresu kultury i mediów.

Zaraz po wizycie Andrzeja Dudy w Nowym Jorku i po jego spotkaniu z mieszkającymi na Greenpoit Polakami, napisałem krótki tekst z paroma postulatami sugerującymi najważniejsze problemy, od których należałoby rozpocząć naprawę Naszej Ojczyzny. W kontekście jednak sprawy Sheldona Silvera muszę dodać jeszcze jeden i to najważniejszy element. Ten bandyta okradał bezkarnie nowojorczyków od kilkudziesięciu lat. I nikt nie mógł mu nic zrobić, bo jego wpływy rozciągały się przez wszystkie stopnie władz stanu, łącznie z prokuraturą i policją. Został osądzony i skazany dzięki ostatniemu bastionowi amerykańskiej wolności jakim jest urząd ławnika. Żaden sędzia w Stanie Nowy Jork nie skazałby tego bandyty nawet posiadając niezbite dowody jego winy. Tylko wybrani losowo zwykli obywatele podjęli zgodnie decyzję o jego winie, a prokurator zażądał odpowiedniej kary. Tu w USA, każdy sądzony obywatel ma prawo zażądać osądu przez ławników będących zwykłymi ludźmi. Wprowadzenie w Polsce takiego prawa stałoby się natychmiastową zmianą krypto-bolszewickiego sytemu sprawującego do dziś władzę nad umęczonym Narodem Polskim. Oddanie w ręce obywateli władzy sądowniczej opartej o społeczny Interes Narodowy, a nie postkomunistyczne paragrafy i „podstołowe interesy” jest najważniejszą dzisiaj sprawą, którą powinien niezwłocznie rozpatrzyć Sejm Rzeczpospolitej. Dzięki takiemu prawu żaden niewinny Polak nie będzie bezpodstawnie skazany i żaden stary „układziasty” żydo-bolszewik czy reżimowy synalek w sędziowskiej todze nie będzie mógł naginać prawa do swoich ciemnych interesów. Będzie to także rzeczywiste Prawo i Sprawiedliwość, a nie tylko chwytliwa nic nieznacząca nazwa kolejnej partyjnej klikki.

Mam szczerą nadzieję, że moja podejrzliwość w stosunku do obecnej sytuacji jest zwykłym „dmuchaniem na zimne” ale musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby młodzi Polacy nie przeżyli podobnej zdrady, jakiej doświadczyło moje pokolenie w latach 80-tych. Musimy zrobić wszystko, aby zwątpienie w zarządzających nami polityków nie przełożyło się na zwątpienie we własną Ojczyznę i świadomy wybór życia na emigracji.

Kornel Morawiecki podczas swego wystąpienia w Sejmie powiedział:

*„Prawo jest ważną rzeczą, ale prawo to nie świętość. Przecież pani pytała o przyzwoitość - nad prawem jest dobro Narodu! Jeśli prawo to dobro zaburza, to nie wolno nam uważać to za coś, czego nie możemy naruszyć i zmienić. To mówię - prawo ma służyć nam! Prawo, które nie służy narodowi to jest bezprawie!”*

Podpisz petycję do Marszałka Kornela Morawieckiego o wysunięcie wniosku o natychmiastowe przegłosowanie poprawki do konstytucji i uchwalenie „Ustawy Morawieckiego” o zwierzchnictwie ławników i prawie każdego obywatela do osądzenia przez równych sobie współobywateli. Tu wejdź na stronę [www.OKOP.org](http://www.OKOP.org) znajdź tam swojego posła i wytłumacz mu, że głosując przeciwko tej ustawie głosuje przeciwko Polskiej Racji Stanu i przeciwko Polskiemu Narodowi.

Marek Wysocki – 31 Grudzień 2015

### TURCJA KUPUJE ROPE OD ISIS {2.XII.2015}

Rosyjski Sztab Generalny zaprezentował dziś na konferencji zdjęcia wykonane z powietrza, dowodzące tego, że produkty naftowe odprowadzane są do Turcji z terytorium okupowanego przez “Państwo Islamskie” trzema trasami.

Sztab Generalny dysponuje niezbitymi dowodami, włączając dane wywiadu kosmicznego, na zaangażowanie Turcji w dostawy ropy od Daesh.

Jak powiedział kierownik zarządu Sztabu Generalnego rosyjskich Sił Zbrojnych Siergiej Rudskoj, ropa kradziona przez terrorystów i ich popleczników dostarczana jest do Turcji trzema trasami.

“Zidentyfikowane zostały trzy główne trasy, którymi ropa odprowadzana jest z kontrolowanych przez Daesh terenów Iraku i Syrii do Turcji. Według otrzymanych informacji, zachodnia trasa prowadzi do tureckich portów u brzegu Morza Śródziemnego, północna - do rafinerii w miejscowości Batman, a wschodnia - do miejscowości Cizre”.

Aby tego dowiedzieć Ministerstwo Obrony przedstawiło zdjęcia satelitarne, na których widać kolumny cystern ciągnące z kontrolowanych przez Daesh obszarów do Turcji. Jak wyjaśnił Siergiej Rudskoj:

“Na zdjęciu wykonanym 16 listopada mogą Państwo zobaczyć skupisko 360 cystern i samochodów o dużej ładowności w bezpośredniej bliskości od syryjskiej granicy. W kwadracie ‘B’ znajduje się nie mniej niż 160 cystern które dopiero co przekroczyły granicę. W kierunku punktu kontrolno-przejściowego w kwadracie ‘A’ widać ruch kolumny 100 samochodów.

Rudskoj dodał też, że wywiad kosmiczny daje wiarygodną informację, że po przekroczeniu granicy cysterny i samochody ciężarowe kierują się w stronę portów, gdzie cumują tankowce.

“Część ropy załadowywana jest na okręty i wysyłana do dalszej przeróbki za granicę Turcji” - oświadczył Rudskoj.



Za: <http://pl.sputniknews.com/swiat/20151202/1564367/trzy-trasy-ropa-daesh-turcja.html>

## ZAANGAŻOWANIE TURCJI W SYRYJSKĄ WOJNĘ

Pomimo iż artykuł pochodzi z 2014 r., to jednak warto przypomnieć, a to ze względu, na olbrzymie [choć na świecie przemilczane] zaangażowanie się rządu tureckiego w wojnę z Syrią. A siłą napędową tego zaangażowania jest premier Turcji Erdogan, żyd z pochodzenia, mason i członek Bractwa Muzułmańskiego. Media światowe o tym milczą jak zakłete, co czyni z niego w oczach świata osobę czystą, nie mającą nic na sumieniu. Ten artykuł pokazuje jednak co innego, kim to jest szef tureckiego rządu i jaki jest jego cel, oczywiście cel podporządkowany dążeniom Izraela do opanowania naszego globu. Zresztą taki sam cel mają żydzi-wahabici rządzący Arabią Saudyjską.

**Od Redakcji xportal.pl:** *Decydujemy się na publikację raportu izraelskiego portalu analityczno-wywiadowczego DEBKAfile, dotyczącego rozwoju sytuacji na froncie na północnym zachodzie Syrii oraz bezprecedensowego zaangażowania militarnego Turcji w pomoc dla szurów. Źródło, które nijak nie może być posądzone o przychylność wobec rządu syryjskiego, przytacza szereg interesujących informacji na temat militarnego i dyplomatycznego rozwoju sytuacji.*

Turcja podkreśliła swoją interwencję <http://xportal.pl/?p=13179> w syryjską wojnę do bezprecedensowego poziomu, donoszą ekskluzywne źródła wojskowe i wywiadowcze DEBKAfile. Po raz pierwszy w tym trwającym trzy lata konflikcie turecka armia pozwala siłom tzw. syryjskich rebeliantów, włączając w to związany z Al-Kaidą "Front Al-Nusra" na swobodne przechodzenie przez tureckie terytorium w ich ofensywie mającej na celu przejście północnozachodniego syryjskiego wybrzeża gdzie znajdują się ziemie klanów Asada.

Poparcie Ankarę dla rebeliantów jest opcją "all inclusive": tureccy żołnierze zostali rozstawieni na poboczach dróg z zapasami amunicji, paliwa, żywności oraz zabezpieczeniem technicznym i medycznym dla sił rebelianckich zmierzających na południe. Tureckie lotnictwo zapewnia im wsparcie powietrzne a tureccy agenci uzbrajają w dane wywiadowcze na temat ruchów sił syryjskich przed nimi.



Syryjski myśliwiec zestrzelony 23 marca - <http://xportal.pl/?p=13174> tuż nad turecką granicą został trafiony w trakcie walki myśliwskiej z tureckim lotnictwem, nawiązanej gdy próbował zbombardować konwój rebeliantów zmierzający w kierunku nowej strefy walk. Obie strony wołały pozostać cicho na temat wypadku i jego przyczyn.

Rebelianci otrzymujący tureckie wsparcie wojskowe są demaskowani przez nasze źródła. Należą oni do dwóch milicji: "Syryjskiego Frontu Rewolucjonistów" pod dowództwem Jamala Maaroufa, który gromadzi resztki rozwiązanej "Wolnej Armii Syryjskiej" oraz Frontu Islamskiego, do niedawna finansowanego przez saudyjski wywiad. W ich liczbie ok. 4 tys. aktywnych bojowników zwiera się fragmenty Frontu Al-Nusra.

Z potężnym tureckim wsparciem, te siły zdołały wykroić bardzo wąski korytarz w północno-zachodniej Syrii od górzystego Jabal al-Zawiya w rejonie Idlib aż do punktu w pobliżu syryjskiego wybrzeża Morza Śródziemnego, tym samym przerywając północno-zachodnie połączenie między Syrią a Turcją.

To pierwszy raz gdy rebelianci zyskali pełną kontrolę nad strategicznym korytarzem, ale najpierw musieli walczyć o to i przejąć miasta: Kasab, Khirbet i Samra na północny zachód od nadmorskiego miasta Lattakia. Armia syryjska kontraatakując: <http://xportal.pl/?p=13245> rzuciła siły powietrzne, pancerne i ciężką artylerię przeciwko rebeliantom by przeciwdziałać umacnianiu ich pozycji w tych miastach jednocześnie za cel strategiczny obierając przywrócenie kontroli nad syryjsko-tureckim regionem przygranicznym. Najbardziej intensywne walki w sobotę 29 marca trwały wokół Kasab.

Ten nowy rozwój syryjskiej wojny nasuwa dwa pytania:

1. Jak długo rebelianci wytrzymają nieustanne maltretowanie ze strony przeważającej siły militarnej?
2. Czy jeśli rebelianci zostaną odrzuceni ze swych nowych pozycji, turecka armia przyjdzie im na pomoc? Jeśli tak, byłoby to pierwsze jawne wojskowe wtargnięcie Ankarę na terytorium Syrii i też pierwsze wtargnięcie członka NATO w ten konflikt. Nasze źródła w Ankarze donoszą, że premier Erdogan opowiada się za dalszymi krokami. Stanowczo sprzeciwia mu się szef sztabu armii tureckiej.

To ta kłótnia była powodem zablokowania dostępu do YouTube: <http://xportal.pl/?p=13259> przez turecki rząd 28 marca a nie ważne wybory samorządowe mające mieć miejsce w poniedziałek. W wyniku przecieku anonimowo ujawniono nagranie z rzekomej rozmowy szefa MSZ Ahmeta Davutoglu, stojącego na czele wywiadu Hakana Fidana i generała na temat spreparowania powodu dla tureckiego ataku na Syrię. Głos zidentyfikowany jako należący do Fidana sugeruje atak raketowy jako pretekst dla tureckiej inwazji.

Erdogan i szefowie tureckiego wywiadu są przekonani, że za przeciekami stoją generałowie przeciwni większemu zaangażowaniu się Turcji w syryjską wojnę.

Tymczasem irańskie źródła DEBKAFfile donoszą że zaskoczony tym rozwojem wypadków Teheran wysłał w niedzielę do Ankarę delegację wojskową, mającą za zadanie odwieść Erdogana od syryjskiej wojny - za wszelką cenę, nawet pod groźbą zawieszenia dostaw ropy naftowej. Obie strony wciąż rozmawiają.

Źródło: <http://debka.com/article/23808/Syrian-rebels-allowed-to-attack-Latakia-from-Turkish-soil-under-Turkish-air-cover-Iran-raises-Cain-in-Ankara>

Tłumaczenie: *Redakcja Xportal.pl*

Za: <http://xportal.pl/?p=13354&>

## „TO MY JESTEŚMY TERRORYSTAMI !” - CZĘŚĆ I

**Musimy się zapytać: Kim są prawdziwi terroryści?**

Te dwa odrębne artykuły autorstwa wybitnego analityka politycznego Paula Craiga Robertsa są najnowszą aktualizacją o paryskich atakach. Zostały lekko skrócone i połączone w jeden 2-częściowy artykuł.

**Grafika, nagłówki i komentarze Lashy Darkmoon**

„Na zachodni świat rozpuszczono terroryzm, i to jest terroryzm zachodnich rządów, przeciwko zachodnim narodom” - Paul Craig Roberts

Paryskie ataki rozgrywane są tak jak oczekiwałem. Francuski rząd atakuje francuskie wolności obywatelskie legislacją podobną do US PATRIOT Act.

**Czytelnicy we Francji poinformowali mnie, że 84% francuskiego narodu, jak mówi badanie, zgadza się na inwigilację siebie, tak długo jak to zapewni im bezpieczeństwo. To oznacza że tylko 16% narodu nie ma obumarłego mózgu.** [Chociaż do tych wszystkich sondaży trzeba podchodzić z rezerwą].

Inny czytelnik donosi mi, że stacja TV odczytała list pozostawiony przez jednego z rzekomych zamachowców ISIL, list napisany perfekcyjnie po angielsku. Naprawdę! Naprawdę! Ci ze swoimi tajnymi programami wiedzą jak głupie są zachodnie narody, zbiorowe wariactwo.

Francuscy i amerykańscy politycy żądają by skorzystać z Art. 5 NATO i wprowadzić jego wojska do Syrii. To jest ważne nie po to by walczyć z ISIL, co robią Rosjanie, ale by obalić Assada pod pretekstem zwalczania ISIL, szalona polityka która może wywołać konflikt z Rosją.

Alternatywnie, żeby uniknąć konfliktu z Rosją, Waszyngton może wykorzystać nadzieję rosyjskiego rządu, że paryski atak pokaże zachodowi, że Putin miał rację w tym, że zachód powinien dołączyć do Rosji w walce z ISIL. Kiedy już ustanowi się koalicję

NATO-Rosja, za czym opowiada się francuski premier Manuel Valls, Putin stanie się więźniem-wspólnikiem? zachodu w obaleniu Assada.

Żeby zagwarantować, aby nikt nie dostawał informacji o prawdziwych faktach z anglojęzycznych rosyjskich mediów takich jak RT i Sputnik, Senat zorganizował przesłuchania o zagranicznej propagandzie. Kenneth Weinstein członek Zarządu Gubernatorów US Broadcasting, czyli cenzorów, powiedział senatorom, że RT, Sputnik i inne prawdopodobne źródła informacji są „dobrze finansowanymi placówkami państwowej propagandy”.

**Inaczej mówiąc, wierz tylko w to co czytasz i oglądasz w kontrolowanych przez Waszyngton mediach propagandowych takich jak ‘New York Times’, ‘Washington Post’, ‘Fox News’, CNN, BBC, NPR itp.**

Skutek paryskiego ataku jest taki jak skutek tzw. zamachu na Bostońskim Maratonie. Pięćdziesięciu uzbrojonych policjantów zaatakowało i zamordowało dwie osoby. Zamordowana kobieta jest opisana nawet przez RT jako „kobieta-zamachowiec-samobójca”. Jeśli zamordowana kobieta jest zamachowcem-samobójcą, to w jaki sposób ona wciąż żyje, by być zamordowaną przez policję? Ciekawe pytanie! - Nawet „rosyjski organ propagandowy” RT pyta, dlaczego 50 ciężko uzbrojonych policjantów nie mogło schwytać dwu osób żywych i musiało je zabić!: <http://www.rt.com/news/322507-gunfire-paris-night-police/>

**Wielu czytelników przysłało mi informacje wskazujące na to, że o paryskim ataku, pisały Wikipedia i Twitter dzień wcześniej zanim się wydarzył. Nie wiem co o tym myśleć. Pamiętam, że BBC doniosła - o zawaleniu się budynku 7 WTC zanim się on zawalił. Reporter BBC faktycznie stoi przed jeszcze stojącym budynkiem WTC-7 kiedy mówi o jego zawaleniu się. Innymi słowy, zdarzają się błędy organizacyjne. Ale rzadko zauważa je wyprana z mózgow publiczność.**

Liczba ofiar paryskiego ataku terrorystycznego zwiększa się do co najmniej 120, 270 rannych: <http://bosniapress.info/index.php/news-in-english-articles/2459-paris-attack-reported-on->

Pytanie które samo się nasuwa to w jakim stopniu jest to paryski atak fałszywej flagi. Dlaczego nie widzimy dużej liczby zabitych i rannych. Wydaje się, że mamy aktorów kryzysowych bez żadnych obrażeń.

Co my tu mamy?: <http://winteractionables.com/?p=27146>

### **Gdzie są filmy naocznych świadków?**

Świadkowie w imieniu oficjalnej historii, wydaje się, spełnili tę samą funkcję przy innych okazjach. - Będąc na szczycie władzy, dziennikarstwa i nauki przez całe życie, jest dla mnie jasne że jest wiele złego w przekazywanych ludziom wyjaśnieniach. Ale większości ludziom na zachodzie dokładnie wyprano mózgi, aby uwierzyli, że ktoś kto wątpi w oficjalne wyjaśnienia jest „teoretykiem spiskowym”. Inaczej mówiąc, tylko rządy i ich medialne presstytutki mówią prawdę.

To bardzo ułatwia rządowi w ich tajnych programach ochronę tych programów przed faktami. Kto uwierzył by mi, kiedy alternatywą jest wierzenie Fox News, CNN, the BBC, NPR, Dubya, Obama, Wolfowitz, Hollande, Merkel, Cameron, Weekly Standard?

Jeśli rząd Putina i naród chiński są tak desperacko zdecydowani by stać się częścią „wspaniałego zachodu”, że zaakceptują fałszywą rzeczywistość, to świat jest stracony.

Skoro to zależy od zachodnich polityków, to świat na pewno jest stracony. Dla większości mężczyzn i kobiet, oni są podżegaczami wojennymi. Reakcja na atak fałszywej flagi - oszustwo - jest bezmyślna. Moroni deklarują, że zachód jest atakowany dlatego, że **pozwala na edukację kobiet**. Zachód jest atakowany z powodu „francuskiej wartości i francuskiego sposobu życia, **bo my tańczymy**” - jak mówi francuski minister spraw zagranicznych Laurent Fabius [zob. komentarz 1 poniżej].

Inaczej mówiąc, nonsens który działał dla idioty prezydenta USA George’a W Busha, działa dla Francuzów: Widocznie atakuje się nas „**bo jesteśmy dobrzy**”.

**Pomysł, że my dobrzy ludzie tu na zachodzie w ogóle moglibyśmy zostać zaatakowani bo przez 100 lat grabiliśmy i okradaliśmy Bliski Wschód, a potem dalej grabiliśmy przez 14 lat wojskowe destrukcje w krajach, gdzie istniała od 700 lat, produkując miliony zgonów i wysiedlonych ludzi - to przekracza wyobraźnię większości z nas - „dobrych ludzi”.**

Dziwne, że nie ma prawdziwych ataków terrorystycznych na elity państw zachodnich i z nimi sprzymierzonych w Azji Mniejszej! A szczególnie na obiekty militarne i na! - *na co na pewno zasługują*: <http://www.paulcraigroberts.org/2015/11/18/will-the-matrix-prevail-paul-craig-roberts/>

### **Komentarz 1 Lashy Darkmoon**

Paul Craig Roberts próbuje tu wykazać bankructwo intelektualne naszych przywódców. Ten cytat z ostatniego artykułu Philipa Giraldi, podkreślający niski poziom debaty jaki teraz przeważa wśród większości polityków, jest dobrym tego przykładem. Tu amerykański senator Marco Rubio sięga głębi morońskiej głupoty:

*„Uważam, że świat jest silniejszy i lepszy kiedy Stany Zjednoczone są najsilniejszą potęgą militarną na świecie. Nigdy nie spotkałem Władimira Putina, ale wystarczająco dużo wiem o nim by wiedzieć, że jest gangsterem. Zasadniczo jest on postacią ze zorganizowanej przestępczości który rządzi krajem, kontroluje \$ 2-trylionową gospodarkę. I on wykorzystuje ją by szybko budować swoją armię pomimo że jego gospodarka jest katastrofą. On rozumie tylko siłę geopolityczną. I za każdym razem - kiedy działał gdziekolwiek na świecie, czy w Ukrainie albo wcześniej w Gruzji czy teraz na Bliskim Wschodzie, to dlatego że wierzy w naszą słabość, że nasi sojusznicy w regionie nam już nie ufają.*

*Na litość boską, jest tylko jedna proamerykańska demokracja wolnej przedsiębiorczości na Bliskim Wschodzie. Jest nią państwo Izrael. I mamy prezydenta który traktuje premiera Izraela z mniejszym szacunkiem, niż ayatollaha w Iranie.*

*Wszystkie te radykalne grupy terrorystyczne... przychodzą do nas. Oni werbują Amerykanów wykorzystując media społecznościowe. I oni nienawidzą nas nie tylko dlatego, że wspieramy Izrael. Oni nienawidzą nas z powodu naszych wartości.*

**Oni nas nienawidzą, bo nasze dziewczęta chodzą do szkoły, i nienawidzą nas, bo w Stanach Zjednoczonych kobiety prowadzą auta”.**

Więc wszystko jest jasne! ISIS właśnie zabiło 132 niewinnych ludzi w Paryżu bo są wściekli na nas za wysyłanie dziewczyn do szkoły. Oni chcą zniszczyć zachodnią cywilizację, ci źli dżihadyści, bo nie mogą zdzierzyć pomysłu damskich kierowców! [LD] CDN

Paul Craig Roberts

Źródło: <https://www.darkmoon.me/2015/terrorists-paul-craig-roberts/>

Tłum. Ola Gordon

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/to-my-jestesmy-terrorystami-paul-craig-roberts-2015-11>

## OD PIĘCIU LAT PROPAGANDA TERRORYSTÓW Z NATO KARMI NAS KLAMSTWAMI W SPRAWIE SYRII {12.XII.15}

**Wszystko co słyszymy w zachodnich mediach głównego nurtu na temat konfliktu w Syrii, to kłamstwo. Poczynając od tak zwanej „rewolucji”, a kończąc na tym, kto prowadzi tę wojnę.**

Tłumaczenie artykułu *Deconstructing the NATO narrative on Syria* <http://dissidentvoice.org/2015/10/deconstructing-the-nato-narrative-on-syria/> Artykuł pojawił się w sieci 10 października i szybko wywołał szeroką dyskusję w mediach anglojęzycznych. Eva Bartlett, nazywana kanadyjską Rachel Corrie, jest aktywistką na rzecz praw człowieka. Prowadzi blog: [ingaza.blogspot.com](http://ingaza.blogspot.com). Od 2008 roku mieszka w Gazie.

Tłumaczenie za: <http://mediumpubliczne.pl/2015/10/od-pieciu-lat-propaganda-nato-karmi-nas-klamstwami-w-sprawie-syrii/>

**Uwaga: Oryginalny tekst w jęz. angielskim zawiera dużo więcej linków źródłowych dowodzących informacji zawartych w tekście:** <http://dissidentvoice.org/2015/10/deconstructing-the-nato-narrative-on-syria/>

**W ciągu ostatnich pięciu lat propaganda wymierzona przeciwko prezydentowi Baszarowi al-Assadowi i Syryjskiej Arabskiej Armii [SAA] stawała się coraz bardziej rozpaczliwa. Wahala się od reżyserowanych „pokojowych demonstracji pod ostrzałem rządu” do sformułowań w stylu: „wojna domowa” i „umiarkowani rebelianci”.**

Jako że kampanie podburzające świat do zewnętrznej interwencji nie ustają, a nowi terroryści i „obrońcy humanitaryzmu” wyrastają - dosłownie - jak grzyby po deszczu w NATO-wskiej strefie szwadronów śmierci, warto dokonać przeglądu niektórych ważnych narracji na temat wojny z Syrią.

### Marsze milionów osób

W dniu 29 marca 2011 roku [mniej niż dwa tygodnie przed tą fikcyjną „rewolucją”], ponad 6 milionów ludzi w całej Syrii wyszło na ulice, by zmanifestować poparcie dla prezydenta al-Assada. W czerwcu, donoszono o marszu w Damaszku, w którym uczestniczyły setki tysięcy zwolenników prezydenta, niosących 2,3 kilometrowej długości syryjską flagę. W listopadzie 2011 [po 9 miesiącach chaosu], masy znów wyszły demonstrować poparcie dla prezydenta al-Assada, zwłaszcza w Homs [tzw. „stolicy” rewolucji], w Dara’a [tzw. „miejscu narodzenia się „rewolucji”], w Deir ez-Zour, Raqqa, Latakia i Damaszku.

Zobacz: [http://democratic-syria.blogspot.com/2013\\_03\\_01\\_archive.html](http://democratic-syria.blogspot.com/2013_03_01_archive.html)

Masowe demonstracje jak te, powtarzały się wielokrotnie, na przykład w marcu 2012 r., w maju 2014 r. podczas przygotowań do wyborów prezydenckich, a także w czerwcu 2015 r., by przypomnieć tylko niektóre z największych zgromadzeń.

W maju 2013 r. odnotowano, że nawet NATO dostrzegło rosnącą popularność syryjskiego prezydenta. „Dane przekazywane do NATO w ciągu ostatniego miesiąca pokazują, że 70 proc. Syryjczyków popiera rząd Assada” - czytamy. Obecnie liczba ta jest na poziomie co najmniej 80 procent!

Najbardziej wymownym wskaźnikiem poparcia jakim cieszy się Assad były wybory prezydenckie w czerwcu 2014 r., w których wzięło udział 74 proc. [11,6 mln] z 15,8 mln zarejestrowanych wyborców, a prezydent al-Assad zdobył 88 proc. głosów. Syryjczycy na uchodźstwie stawali na głowie, by zagłosować. Ambasada Syrii w Bejrucie przez dwa pełne dni była całkowicie oblężona [a wielu ludzi szło pieszo po kilkanaście kilometrów aby się tam dostać], inni przylatywali z krajów ościennych na lotnisko w Damaszku, tylko po to, by zagłosować i odlecieć. W samej Syrii dzielni terroryści zwani rebeliantami dokonywali zamachów by zdestabilizować wybory. Na punkty wyborcze, w samym Damaszku, wystrzelono 151 pocisków zabijając 5 osób i okaleczając 33.

Aby uzyskać bardziej szczegółowe spojrzenie na powszechne poparcie dla Assada, zachęcam do lektury pracy profesora Tima Andersona pt. „Dlaczego Syryjczycy Popierają Baszara al Assada”: <https://www.youtube.com/watch?v=kD8PGMFhDEg>

### Reformy

Przed wydarzeniami z marca 2011 Syryjczycy w uzasadniony sposób domagali się konkretnych reform z których wiele zostało zrealizowanych od początku wybuchu zamieszek. W rzeczywistości, prezydent Baszar al-Assad wprowadzał reformy przed i po 17 marca 2011.

Stephen Gowans zauważył niektóre z tych wczesnych reform i wymienia:

Anulowanie ustawy o stanie wyjątkowym;

Zmiany w konstytucji kraju i poddanie jej pod głosowanie w referendum [głosowało 8,4 mln Syryjczyków; 7,5 mln było za przyjęciem konstytucji];

Zaplanowanie, a następnie przeprowadzenie wielopartyjnych wyborów parlamentarnych i prezydenckich.

Konstytucja, wyjaśnia Gowans, „zobowiązywała rząd do kierowania gospodarką na rzecz syryjskich interesów, oraz gwarantowała iż rząd syryjski nie zmusi Syryjczyków do pracy na rzecz interesów zachodnich banków, firm naftowych i innych korporacji”.

Zmiany zawierały także:

Zabezpieczenie obywateli na wypadek choroby, inwalidztwa i starości; dostęp do opieki zdrowotnej; bezpłatnej edukacji na wszystkich poziomach; przepis, który wymagał, by połowa członków Zgromadzenia Ludowego, została wybrana z szeregów chłopów i robotników. Komentator polityczny Jay Tharappel wyjaśniał te zmiany tak:

Nowa konstytucja wprowadziła system wielopartyjny w tym sensie, że kwalifikowanie partii politycznych do udziału w wyborach przestało być domeną uznaniowej zgody partii Baas a oparło się na kryteriach konstytucyjnych. Nowa konstytucja eliminowała z życia politycznego partie polityczne, których osią była religia, sekty lub czystość etniczna, lub które są z natury dyskryminujące wobec jednej z płci lub rasy [2012: art.8].

Nic dziwnego, że w NATO nie spodobała się konstytucja, która zapewniała Syrii suwerenność i wyrwała ją ze szponów wielonarodowych korporacji i zachodnich banków.

W swoim artykule, „Dekyminalizacja Bashara - w kierunku bardziej skutecznego ruchu antywojennego”, pisarz - Carlos Martinez przedstawił pozytywne strony Syrii, w tym jej antyimperialistyczne i prospołeczne reformy, jej sekularyzm i wielokulturowość. Martinez zauważa też, wyraźną syryjską niechęć do syjonizmu i wsparcie dla Palestyńczyków.

Te wszystkie punkty są całkowicie sprzeczne z kłamstwami wygłaszanymi w ciągu ostatnich prawie pięciu lat i rozbijają słabe uzasadnienie dla dalszego prowadzenia wojny w Syrii.

### **Przekręcanie liczb w służbie propagandy wojennej**

Liczba i „rodzaj” zabitych Syryjczyków różni się w zależności od tego, kto sporządza listę. Większość „ekspertów” występujących w telewizji bierze dane z jednego źródła, czyli od mieszkającego w Anglii Syryjczyka, Rami Abdul Rahmana, będącego pracownikiem tzw. syryjskiego Obserwatorium Praw Człowieka [SOHR]. Rami działa z domu a swoje obliczenia opiera na informacjach dostarczanych głównie przez bezimiennych „działaczy”. Abdul Rahman nie był w Syrii już od 15 lat i, jak zauważył Tony Cartalucci, jest „członkiem tzw. syryjskiej opozycji i dąży do obalenia syryjskiego prezydenta Baszara Al-Assada”. Ponadto, Cartalucci mówi tak:

Działalność Abdula Rahmana jest w istocie finansowana ze środków Unii Europejskiej oraz przez jedno z państw europejskich, którego nazwy nie chcę zdradzić. Nie jest więc Abdul Rahman źródłem bezstronnym.

W swoim lutowym artykule z 2012 r., pt. „Pytania pod adresem listy syryjskich ofiar”, politolog Sharmine Narwani, nazywa po imieniu logistyczne trudności w zestawieniu liczby ofiar śmiertelnych, w tym: Istnienie różnych list ofiar i niemożność weryfikacji żadnej z nich.

Brak informacji na temat tego, jak zgony były weryfikowane, oraz przez kogo i z jakiej motywacji.

Brak informacji o zmarłych: czy byli cywilami, pro- czy anty-rządowi, czy należeli do grup zbrojnych, czy też syryjskich sił bezpieczeństwa...

Narwani odkryła że jedna z wczesnych list ofiar zawierała 29 uchodźców palestyńskich „zabitych przez izraelski ogień na Wzgórzach Golan od 15 maja 2011 r. do 5 czerwca 2011 r., gdy protestujący zebrali się na linii zawieszenia broni z Izraelem.”

Jay Tharappel przyjrzał się dwóm pozostałym organizacjom często cytowanym w kontekście liczby ofiar: Syryjskiej Sieci na rzecz Praw Człowieka [SNHR] i Centrum Dokumentacji Naruszeń Prawa [VDC].

Zauważył, że żadna z tych grup nie jest niezależna w tym sensie, że otwarcie komunikują swoje zaangażowanie po jednej ze stron konfliktu, czyli obie grupy są za obaleniem rządu syryjskiego oraz opowiadają się za utworzeniem strefy zakazu lotów w imieniu tak zwanych „umiarkowanych rebeliantów”.

Ponadto, Tharappel zauważa iż SNHR nie przedstawia żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń o liczbach zabitych przez siły rządowe. Twierdzą, że mają udokumentowane ofiary, z wykazem imion i nazwisk, miejsc i dat śmierci, a jednak tych danych nie można znaleźć na ich stronie internetowej.

Podsumowując działalność VDC, pisał, że „istnieją powody, aby sądzić, że VDC na listy cywilów wciąga martwych powstańców-rebeliantów, a także martwych żołnierzy rządowych, których etykietuje jako bojowników FSA”.

Reporter wojenny, Nir Rosen, pisał w 2012 roku tak:

Każdego dnia opozycja podaje liczby ofiar śmiertelnych, ale zwykle bez wyjaśnienia przyczyny śmierci. Wielu z tych „cywilów” to w rzeczywistości zabici bojownicy opozycji, ale przyczyny ich śmierci są skrywane. Opisuje się ich w raportach jako niewinnych cywilów zabitych przez siły bezpieczeństwa, jakby po prostu - pokojowo protestowali lub siedzieli w swoich domach.

Powiedzieć, że listy ofiar są celowo zniekształcane, będzie mało. W rzeczywistości większość z wyżej wymienionych organizacji nie zauważa, co spostrzegają tacy komentatorzy jak Paul Larudee:

ONZ szacuje liczbę zabitych dotąd w wojnie syryjskiej na 220 000. Jednak część to żołnierze armii syryjskiej lub pokrewnych lokalnych milicji. Dwie trzecie z tej liczby to uczestnicy walki zbrojnej, wliczając w to bojowników opozycji. Tak czy inaczej, stosunek cywilów do ofiar wojskowych jest mniej więcej 1:2, biorąc pod uwagę że opozycja także zabija cywilów. Proszę to porównać ze stosunkiem 3:1 w czasie wojny USA w Iraku i 4:1 w atakach na Gazę w 2008-2009. [Tam odsetek palestyńskich ofiar do zabitych żołnierzy Izraela był astronomiczny: 100:1].

### **Rola „lewicy” w utrzymaniu mitów**

Osoby publiczne, takie jak Owen Jones i propalestyńskie strony, takie jak na Middle East Eye i Elektroniczna Intifada, znajdują sprzymierzeńców w swojej sensownej ale i bezpiecznej solidarności z Palestyną - jednak rutynowo wypływają z siebie retorykę antysyryjską, która jest następnie powtarzana bezkrytycznie przez ich zwolenników na całym świecie, w dobrych intencjach ale ze złym skutkiem.

Większość tej „oddolnej” lewicowej [syjonistycznej] propagandy antysyryjskiej jest trująca na tym samym poziomie co bzdury drukowane przez korporacyjne media. Zazwyczaj w ostentacyjnej antywojennej/antyimperialistycznej retoryce, narracja antyassadowska jest dominująca.

Na przykład w marcu 2015 r. na Światowym Forum Społecznym w Tunisie, na niektórych panelach poświęconych Syrii można było posłuchać bajek o syryjskich „rewolucjonistach”. Jeden z paneli postawił taką tezę: „Protesty w Syrii były spokojne przez prawie sześć lub siedem miesięcy. Kiedy siły rządowe zabiły 7 000 nieuzbrojonych osób, dopiero wtedy „rebelianci” w końcu chwycili za broń”.

**Jednak wiadomo, że od początku konfliktów w Dara’a i w całej Syrii - to uzbrojeni demonstranci strzelali do sił rządowych, zabijając wielu przedstawicieli sił bezpieczeństwa oraz cywilów!**

Tim Anderson w artykule „Syria: jak zaczęła się przemoc w Dara’a” zwraca uwagę, że policjanci byli zabijani przez snajperów już w marszu 17/18 marca! Syryjska armia została sprowadzona do Dara’a dopiero po zabójstwie policjanta. Dodatkowo, znaleziono skład broni należącej do protestujących w meczecie Dara’a al-Omari.

Prem Shankar Jha w artykule: „Kto pierwszy oddał strzał?” opisał rzeź 20 syryjskich żołnierzy poza Dara’a miesiąc później. „Zabito ich przez podejrzenie gardel, a jednemu z żołnierzy obcięto głowę”. Rzeczywiście, bardzo „umiarkowane” te powstańcze praktyki.

W artykule pod tytułem: „Syria: Ukryta masakra”, Sharmine Narwani, śledzi wczesne masakry syryjskich żołnierzy, zwracając uwagę na fakt, że wiele z tych morderstw nastąpiło po rozwiązaniu przez syryjski rząd „sądów bezpieczeństwa państwa”, po zniesieniu stanu wyjątkowego, ogłoszeniu ogólnej amnestii i uznania prawa do pokojowego protestu.

10 kwietnia 2011 doszło do pierwszego z serii przerażających morderstw dokonanych na syryjskich cywilach przez tak zwanych „nieuzbrojonych demonstrantów”. Zabito wtedy rolnika o nazwisku Nidal Janoud, którego twarz pocięto nożami, a skatowanego prowadzono wśród tłumu, który go w końcu zatłukł.

Ojciec Frans Van der Ludt, holenderski ksiądz mieszkający w Syrii od prawie 50 lat przed dniem, kiedy uzbrojeni bojownicy rebelii w końcu go zamordowali, 7 kwietnia 2014 roku, na starym mieście w Homs, pisał [wielokrotnie], że na początku protestów widział „uzbrojonych demonstrantów”, którzy strzelali do policji jako pierwsi. Dlatego zginął.

Zdjęcia filmowe zrobione w maju 2011 r. przez dziennikarza Al Jazeera, Ali Haszem, pokazują powstańców wkraczających do Syrii z Libanu, niosących broń i RPG [Haszem mówi, że ponownie widział ich kwietniu 2012]. Al Jazeera odmówiła publikacji materiału, informując Hashema, że ma zapomnieć o tych mężczyznach. Ali Hashem zrezygnował z pracy w stacji.

Zobacz: Sharmine Narwani w „Surprise Video Changes Syria”: <http://uprootedpalestinians.blogspot.com/2012/04/surprise-video-changes-syria-timeline.html>

### **Karta wyznaniowa: Slogany i Masakry**

Sekciarstwo, które widzimy dziś w Syrii, przyjechało z zewnątrz, dostarczone głównie przez Wahabitów i Bractwo Muzułmańskie [MB] z Arabii Saudyjskiej, Kataru, Turcji przy błogosławieństwie i wsparciu NATO. Wcześniejsze ukształtowanie syryjskiego społeczeństwa jak i syryjskiej armii wskazywało na daleko posunięty sekularyzm Syrii a także powszechną niechęć zwyczajnych Syryjczyków do tworzenia podziałów wzdłuż linii wyznaniowych. *{Dla przypomnienia, wahabici - to żydzi wywodzący się od Muhammada ibn Abdula Wahhaba potomka donmeh - żydowskiej rodziny z Turcji: <https://ussus.wordpress.com/2013/06/12/zydowskie-pochodzenie-wahabitow/> - natomiast Bractwo Muzułmańskie zostało założone w 1928 r. przez muzułmanina Hassana al-Banę, jednak wkrótce kontrol nad bractwem przejęli ci, którzy stworzyli obecnie działającą al-Kaidę}.*

Z drugiej strony, od samego początku „rewolucji” uczestnicy „pokojowych” demonstracji antyrządowych wyśpiewywali sekciarskie hasła, na przykład: „chrześcijanie do Bejrutu, alawici do grobu”. Wiele popularnych przyśpiewek wzywało do eksterminacji wszystkich alawitów, oraz ślubowało wierność ekstremistom saudyjskim z syryjskim szejkiem sunnitą - Adnanem Arourem oraz ekstremistycznym Braciom Muzułmańskim z egipskim szejkiem - Yusufem al-Qardawim.

Mieszkający w Katarze Qardawi wzywa do zabijania syryjskich cywilów: „Uzasadnione jest zabicie nawet jednej trzeciej ludności syryjskiej, jeśli prowadzi to do obalenia reżimu heretyckiego”. Adnan Arour w takich słowach wypowiedział się o Syryjskich alawitach: „Dzięki Allahowi będziemy ich mieć w maszynkach do mięsa i skarmiać nimi psy”.

Terrorystyci będący w sojuszu z NATO popełnili liczne masakry na syryjskich cywilach i żołnierzach, z których wiele miało na celu sianie wyznaniowej nienawiści.

W czerwcu 2011 r. w Jisr al Shugour, Idlib, masakra 120 osób [żołnierzy i cywilów] przez 500 tzw. terrorystów FSA.

25 maja 2012 roku, masakra w Huli - zabito ponad 100 cywilów, co w zaledwie 2 dni później ONZ przypisał to armii syryjskiej bez jakiegokolwiek śledztwa [zobacz Tima Andersona szczegółowy opis „The Houla Massacre Revisited: Oficjalna Prawda w brudnej wojnie w Syrii”: <http://www.globalresearch.ca/houla-revisited-official-truth-in-the-dirty-war-on-syria/5438441> W tym samym artykule Tim Anderson, przyjrzał się także masakrze z Daraya z sierpnia 2012 r., w której zabito 245 osób, oraz masakrze w Aqrab z grudnia 2012 r. ze 150 ofiarami].

Sierpień 2013 r. - co najmniej 220 cywilów [w tym wiele dzieci, kobiet, osób starszych] i porwanie co najmniej 100 osób w większości kobiet i dzieci, w wioskach wokół Latakia.

Grudzień 2013 r. - co najmniej 80 mieszkańców przemysłowej miejscowości Adra [wielu „ubitych jak owce”, z obciętymi głowami, spalonych w piecach piekarniczych]: zobacz: „Terroryzm, który wspieramy w Syrii: opowieści z pierwszej ręki, o użyciu bojowników przeciwko cywilom”: <https://ingaza.wordpress.com/2014/09/12/the-terrorism-we-support-in-syria-a-first-hand-account-of-the-use-of-mortars-against-civilians/>

Jednak, pomimo usilnych prób narzucenia nienawiści religijnej w Syrii, zdecydowana większość Syryjczyków ją odrzuca.

### **Syryjska wojna domowa?**

Zważywszy, że:

# przynajmniej 80 000 tys. terrorystów-najemników z ponad 80 krajów walczy w Syrii;

# Izrael wielokrotnie bombardował Syrię, przykłady:

here: <http://21stcenturywire.com/2015/01/20/israel-joins-forces-with-isis-tel-aviv-bombs-syria-for-sixth-time-in-18-months/>

here: <http://www.haaretz.com/israel-news/1.535502>

here: <http://www.globalresearch.ca/israel-bombs-syria-is-it- Prelude-towards-a-full-scale-war/5470586>

# Izrael leczy terrorystów Al-Kaidy w swoich szpitalach, i umożliwia ich przewóz przez terytorium Syrii, jak również uzbraja ich - nawet izraelskie media donosiły iż Izrael zapewnia pomoc terrorystom al-Kaidy a ONZ donosił, że izraelscy żołnierze komunikują się z Jebhat al-Nusra [za Wikipedią: paramilitarna grupa zbrojna, będąca siatką al-Kaidy w Syrii] na okupowanych wzgórzach Golan:

# Turcja nie tylko uzbraja i kieruje terrorystów do Syrii, ale także wielokrotnie współuczestniczy w atakach na Syrię;

# cały kryzys, został wymyślony w zachodnich think-tankach kilka lat przed wydarzeniami z 2011 roku: - zobaczymy wówczas, że „wojna domowa” jest absolutnie ostatnim terminem, który możemy użyć, by opisać wojnę w Syrii.

W 2001 r., John Bolton, ówczesny podsekretarz stanu, dodał Syrię [oraz Libię i Kubę] do tzw. „państwa osi zła” by użyć terminologii Geорга W. Busha. To oznaczało że Syria była na liście krajów, w których planowano już wtedy, zbudować demokrację [czytaj: zniszczyć].

W artykule zatytułowanym: „USA planowały rozbicie Syrii już w 2007 r.”, Anthony Cartalucci przedstawia szereg oświadczeń i wydarzeń nie tylko dotyczących wojny w Syrii, ale całego zamieszania, które zostanie później błędnie nazwane - „Arabska Wiosna”.

Dwa przykłady:

# Generał Wesley Clark wyjawia plany USA dotyczące zniszczenia rządów w Iraku, Syrii, Libii, Somalii, Sudanie i Iranie;

# Seymour Hersh w 2007 publikuje „Przekierowanie”, gdzie wyjawia, że NATO i jego sojusznicy uzbrajają i trenują islamskich ekstremistów, zdolnych wytworzyć sekciarskie podziały w Libanie, Syrii i poza nimi.

W 2009 r. wychodzi raport Brookings Institution „Którędy do Persji?” „Which Path to Persia?”. Raport wyłuszcza plan osłabienia Syrii i Libanu, po to by w późniejszym czasie zaatakować Iran.

Stephen Gowans donosi dalej, że:

# Amerykanie sponsorowali syryjską opozycję już za czasów administracji Busha w 2005 r.;

# Od tego momentu w październiku 2011 r. Syryjska Rada Narodowa, otrzymała 20,4 miliony dolarów z Libii, 15 milionów dolarów z Kataru i 5 mln dolarów z Arabii Saudyjskiej.

W czerwcu 2013 r., Roland Dumas, były minister spraw zagranicznych Francji, w wywiadzie dla telewizji mówił o swoim spotkaniu dwa lata wcześniej z brytyjskimi oficjeli, którzy wyznali, że: „Wielka Brytania organizowała inwazję rebeliantów na Syrię. Ta operacja została przygotowana, przewidziana i zaplanowana dużo wcześniej”.

Więcej wyjawionych ostatnio dowodów w sprawie intrygi sojuszu NATO przeciw Syrii można znaleźć w artykule z czerwca 2012 r. w New York Times. Dowiadujemy się z tej publikacji iż CIA wspiera rebeliantów w Syrii dostarczając im broń, w tym „karabiny automatyczne, granaty o napędzie raketowym, amunicję, jak również niektóre rodzaje broni przeciwczołgowej” przez Turcję do Syrii. W artykule czytamy:

„Według amerykańskich oficjeli i funkcjonariuszy arabskich służb wywiadowczych pewna liczba oficerów CIA w południowej Turcji decyduje, którzy z syryjskich opozycyjnych bojowników otrzymają pomoc militarną w celu zwalczania syryjskiego rządu”.

W październiku 2014 r., Serena Shim, amerykańska dziennikarka pracująca dla Press TV - została zabita w niezwykle podejrzanym wypadku samochodowym przy granicy Turcji i Syrii. Wypadek miał miejsce zaraz po jej doniesieniach że tureckie służby jej groziły. Wcześniej jeszcze Shim informowała, że posiada zdjęcia „bojowników przekraczających turecką granicę... Posiadam fotografie - pisała - przedstawiające ich w ciężarówkach Światowej Organizacji Żywności.

W lipcu 2015 r., Press TV doniosła, że terroryści złapani w Aleppo przyznali się do tego, że byli szkoleni w Turcji m.in. przez Amerykanów.

W raporcie z listopada 2014 r. pisałam, że sekretarz generalny ONZ wspominał o obecności al-Nusra i innych terrorystów w rejonie zawieszenia broni, wyladowujących broń z ciężarówek, a także „pojazd z zamontowaną bronią przeciwlotniczą”.

**Biorąc to wszystko pod uwagę, a także pamiętając amerykański plan, aby wytrenować ok. 15 000 rebeliantów przez kolejne trzy lata, nazywanie wojny w Syrii ‘wojną domową’ zakrawa o ponury żart. W zachodnich mediach ten termin nadal pokutuje.**

W czerwcu 2015 r. Anthony Cartalucci napisał o ostatnio ujawnionym dokumencie ministerstwa obrony USA z 2012 r., w którym czytamy, że USA wiedziały, że ISIS planuje założenie księstwa salafickiego we wschodniej Syrii [Hasaka i Der Zor], a to jest dokładnie to, o co chodzi siłom wspierającym opozycję.

Cartalucci dokumentuje przepływ broni i terrorystów z Libii do Syrii przez Turcję. Tę operację „koordynowali amerykańscy oficjele z amerykańskiego departamentu stanu i służb specjalnych w Benghazi, miasta od dziesięcioleci stanowiącego gniazdo terrorystów”. Co ciekawe, przepływ broni miał miejsce także z Europy Wschodniej...

### Znane organizacje praw człowieka promują wojenną retorykę

Human Rights Watch, Amnesty International, Avaaz, Moveon i inne mniej znane grupy, takie jak Kampania Syryjska, Białe Hełmy czy Grupa Działająca dla Palestyńczyków w Syrii, są zamieszane w prowadzenie wojennej propagandy a nawet nawołują do utworzenia strefy zakazu lotów nad Syrią i zbombardowania jej przez NATO.

Eric Draitser, ekspert od spraw geopolitycznych, pisze o Human Rights Watch w ten sposób:

„Ponad wszelką wątpliwość HRW jest ramieniem amerykańskiej polityki zagranicznej. Bardzo często jest to „miękką siłą” w amerykańskim arsenale zbrojnym, która ma służyć jako środek do delegitymizacji, demonizowania i destabilizacji krajów, które nie grają w jednej drużynie ze Stanami [...]”.

Czujni użytkownicy Twittera nazwali Kena Rotha z HRW kłamcą, po tym, jak opublikował na Twitterze zdjęcie, które podpisał jako przedstawiające zniszczenie Aleppo od bomb beczkowych, używanych przez siły rządowe. Tak naprawdę zdjęcie pokazywało Ayn al-Arab [Kobani] po atakach przeprowadzonych przez ISIS amerykańskimi bombami. W jeszcze innym, równie oburzającym przykładzie manipulacji, Roth wrzucił na Twitter filmik zrównanej z ziemią prowincji al-Shuja'iyya w Strefie Gazy, zniszczonej przez izraelskie bomby w 2014 r., twierdząc że filmik przedstawia Aleppo.

Gdy ponownie twitty Kena Rotha zostały zakwestionowane, wywołało to u niego niewielką reakcję... Zaraz potem znów wrzucił na Twitter zdjęcie „Aleppo zniszczonego przez bomby Assada” - co jednak w serwisie Getty Images okazuje się być dzielnicą Aleppo gdzie lokalni bojownicy ludowych komitetów którzy wspierają syryjski rząd, próbują bronić przed ISIS tradycyjnie chrześcijańskiej dzielnicy”.

Na temat Amnesty International, Anthony Cartalucci pisze:

„Amnesty bierze pieniądze zarówno od rządów jak i korporacyjnej finansjery. Choćby od Open Society, jednej z najbardziej zniesławionych grup finansowych, której przewodniczącym jest przestępca finansowy George Soros [Open Society finansuje także Human Rights Watch i niezliczoną liczbę innych organizacji „praw człowieka”]. Suzanne Nossel, dyrektor generalna Amnesty International w USA, została ściągnięta bezpośrednio z amerykańskiego Departamentu Stanu [...]”.

Pokazując jeden tylko przykład zręcznej propagandy wojennej prowadzonej przez Amnesty, Rick Sterling, w swoim artykule z maja 2015 r. pt. „Osieć problemów ze sprawozdaniami Amnesty na temat Aleppo w Syrii” pokazuje, jak to AI namawia do wysyłania broni bojownikom którzy będą walczyć zgodnie z „humanitarnymi” zasadami prowadzenia wojny.

„To jest nieprawdopodobne oświadczenie, w istocie sankcjonujące pomoc powstańcom, którzy zgodzą się przestrzegać „humanitarnych” zasad wojny”.

Sterling wypomina dalej, że w swoim raporcie Amnesty:

# Opierała się na grupach, które albo miały swoje bazy, lub otrzymywały pieniądze od Turcji i Stanów Zjednoczonych oraz innych krajów aktywnie zaangażowanych w obalenie rządu w Damaszku;

# Nie zbierali zeznań od „2/3 z całkowitej liczby wysiedlonych ludzi wewnątrz Syrii, czyli tych którzy uciekli z Aleppo i teraz żyją w Homs, Latakia, Damaszku lub w części Aleppo kontrolowanej przez rząd”.

W artykule: „Adwokaci praw człowieka na rzecz wojny w Syrii” Sterling opisał kampanię przygotowującą społeczność międzynarodową do zagranicznej interwencji w Syrii:

„Celem jest zbudowanie zgody światowej opinii publicznej na utworzenie „strefy zakazu lotów” nadzorowaną przez Stany Zjednoczone i tzw. koalicjantów. Tak właśnie rozpoczęła się inwazja na Irak. Tak też światowa opinia publiczna została przygotowana do ataków powietrznych USA i NATO na Libię.

Skutki tych dokonanych przez Zachód „zmian reżimów” w Iraku i Libii były i są katastrofalne. Avaaz nasila swoją kampanię, chcąc zebrać milion podpisów pod petycją o „Bezpieczną Strefę” w Syrii”.

Rick Sterling pisze na temat „Białych Hełmów”, utworzonych przez Wielką Brytanię i USA w 2013 r.:

„Cywile z regionu kontrolowanego przez rebeliantów dostawali pieniądze za to, że jechali do Turcji na szkolenia w operacjach ratowniczych. Program był kierowany przez Jamesa Le Mesurier, byłego brytyjskiego żołnierza, a obecnie najemnika. Sterling zauważa powiązania między Białymi Hełmami a antysyryjskimi organizacjami, w tym Jabat al-Nusra. Jednym z przykładów ich propagandy jest „filmik o domniemanym ataku gazem chlorkowym rozpoczynający się od logo Białych Hełmów, które potem zastępuje logo Nusra. Tak naprawdę, Białe Hełmy są małą ekipą ratunkową dla Nusra/Al-Kaida”.

Vanessa Beeley w swoim artykule pt. „Białe Hełmy: Nowa rasa najemników i propagandzistów przebranych za pracowników pomocy humanitarnej w Syrii” uwidacznia propagandowe elementy Białych Hełmów i to, że powielają antysyryjską retorykę.

Lista „pracowników pomocy humanitarnej” jest długa, a lista ich kłamstw wojenno-propagandowych jest jeszcze dłuższa. [see: “Human Rights” front groups {“Humanitarian Interventionalists”} warring on Syria].

### Zbrodniarze winni użycia broni chemicznej wciąż pozostają na wolności

Israel więcej niż jeden raz używał zabronionej broni chemicznej na obszarze Strefy Gazy, gdzie prawie 2 mln Palestyńczyków żyje w odcięciu od świata. Podczas izraelskiej masakry w Gazie w 2008/2009, izraelska armia zrzucała biały fosfor na szkoły stanowiące schronienie dla przesiedlonych rodzin palestyńskich, na domy i szpitale [z czego zebrałam wiele zdjęć, filmów i zeznań świadków w owym czasie]. Israel wykorzystał także DIME [Dense Inert Metal Explosive], przeciwko Palestyńczyków w Gazie. Jednak pozostaje on bezkarny i nadal otrzymuje kolejne miliardy dolarów amerykańskiej pomocy i nową broń każdego roku. Stany Zjednoczone również nigdy nie zostały pociągnięte do odpowiedzialności za powszechne stosowanie zakazanej broni chemicznej w Wietnamie i w Iraku.

USA wielokrotnie i bez dowodów oskarżało Syrię o wykorzystanie gazu sarin przeciwko ludności cywilnej, te zarzuty później okazały się nieprawdziwe. Dochodzenie Seymoura Hersha w sprawie ataków sarinem były tak kompromitujące dla USA, że media głównego nurtu nie zdecydowały się go opublikować.

W odpowiedzi na oskarżenia o użyciu chloru przez siły rządowe z maja 2015 r., po których jak zawsze nastąpiły wezwania o ustanowienie „strefy zakazu lotów” ze strony organizacji praw człowieka - Stephen Gowans napisał:

Jako broń, chlor gazowy jest niezwykle nieskuteczny. Jest zabójczy tylko w bardzo stężonych dawkach i kiedy leczenie nie jest natychmiast dostępne. Jest znacznie mniej skuteczny niż broń konwencjonalna, dlatego więc armia syryjska miałaby stosować wysoce nieskuteczną broń, która jest odrzucona przez światową opinię publiczną a której zastosowanie dałoby Stanom Zjednoczonym pretekst do bezpośredniej interwencji militarnej w Syrii, gdy przecież Syria ma dużo bardziej skuteczną broń konwencjonalną która nie powoduje takiego ubolewania wśród światowej opinii publicznej? [Patrz również Gowans: „New York Times ma współudział w rozpowszechnianiu fałszywych zarzutów wobec Syrii”].

Tim Anderson który badał ataki w Ghouta z sierpnia 2013 roku, wskazuje, że:

# Śledcza z ramienia ONZ, Carla del Ponte, miała zeznania ofiar, że „rebelianci” użyli gazu sarin.

# Tureckie siły bezpieczeństwa znalazły sarin w domach bojowników Jabhat al-Nusra.

# Są dowody manipulacji w filmach dokumentujących ataki w Ghouta.

# Na zdjęciach wśród zabitych rodzice identyfikowali dzieci porwane w Latakia dwa tygodnie wcześniej.

# Broń chemiczna była dostarczana przez Saudyjczyków do grup „rebeliantów” co niektórzy z nich zmarli w wyniku niewłaściwego obchodzenia się.

# Trzy z pięciu ataków bronią chemiczną były skierowane „przeciw żołnierzom i cywilom”.

# Zwolennicy zewnętrznej interwencji w Syrii próbowali wielokrotnie oskarżać rząd syryjski o użycie broni chemicznej; jednak prawdziwi przestępcy pozostają na wolności.

Ci, którzy uważnie śledzą wydarzenia w Syrii muszą się zgodzić z tym, co syryjskie przywództwo twierdziło przez lata: zatrzymanie ISIS i wszystkich jego frakcji terrorystycznych, oraz zapewnienie bezpieczeństwa w regionie, wymaga zaprzestania zbrojenia, finansowania, szkolenia i przesyłania terrorystów i broni do Syrii. Należy też odrzucić szkodliwą indoktrynację religijną pochodzącą od ekstremistycznych szejków z Zatoki Perskiej oraz wesprzeć syryjską armię i jej sojuszników w walce o bezpieczeństwo i stabilność w Syrii.

Za: <https://socialnacionalista.wordpress.com/2015/12/11/od-pieciu-lat-propaganda-terrorystow-z-nato-karmi-nas-klamstwami-w-sprawie-syrii/>

### KTO RZĄDZI ŚWIATEM? - CZĘŚĆ IV (ostatnia)

Profesor Dennis L. Meadows, jeden z autorów raportu Klubu Rzymskiego, w wywiadzie dla ukazującego się w PRL tygodnika „Kultura” powiedział: „...jeżeli chodzi o Polskę, to sądzę, że macie zbyt duży przyrost ludności. 15 milionów ludzi gwarantowałoby równowagę. I dalej: jeżeli chodzi o Polskę, widzę problemy, m.in.: właśnie zahamowanie eksplozji demograficznej”.

W rozmowie z peerelowską „Kulturą” tenże ekspert Klubu Rzymskiego wskazywał także na różnorakie ‘dobroziejstwa’ ustroju socjalistycznego w kreowaniu polityki ludnościowej w ówczesnej Polsce: „Państwo o ustroju socjalistycznym, ma w tej mierze szczególne możliwości. Aparat administracyjny i społeczny może stworzyć warunki przeciwdziałające nadmiernemu przyrostowi ludności. [...] Sądzę, że społeczeństwo - zwłaszcza wasze - winno rządzić się logiką. Społeczeństwo winno mieć wpływ na siebie samo, choćby przez podatki, poprzez utrudnianie nadmiernego wzrostu ludności środkami administracyjnymi. Można stworzyć całą politykę sterującą rozrodczością. [...] W ustroju socjalistycznym może działać więcej skutecznych mechanizmów hamujących nadmierny wzrost”.

Warto pamiętać o tych prognozach ludnościowych w sytuacji, kiedy prawie czterdzieści lat po wypowiedzeniu powyższych słów zmagamy się z kryzysem finansów ubezpieczeń społecznych, z luką pokoleniową, malejącym wzrostem demograficznym, emigracją młodych Polaków do państw, które posiadają normalny system opieki nad rodziną i dziećmi, tak jak również warto wiedzieć, że na globalną politykę oddziałują obecnie nie tylko największe państwa, ale również wpływowe ośrodki różnych grup interesów, co nie jest iluzoryczną „teorią spiskową”.

#### **Naród podzielony**

Społeczeństwo amerykańskie nie było tak wyraźnie podzielone od czasów wojny secesyjnej. Niedawne wybory prezydenckie potwierdziły, że mamy do czynienia z dwiema Amerykami, Czerwoną i Niebieską [barwy stron wojny secesyjnej - przyp. tłum.].

Niebieska - skupiona głównie w dużych aglomeracjach rozsianych po całym kraju, zmierza w kierunku postępowej utopii, scentralizowanego, świeckiego, zunifikowanego państwa socjalistycznego: rozbudowanego rządu, uspołecznionej opieki zdrowotnej - według pomysłu Obamy; niepraktycznych projektów z dziedziny energii odnawialnej, aborcji, związków jednopłciowych i coraz wyższych podatków. Tak się prezentuje „empatyczne” państwo opiekuńcze, zwodzące Niebieskich atrakcyjnymi prezentami, opłaconymi z redystrybucji bogactwa i przywilejami rozdawanymi ulubionym grupom wyborców.

Czerwona opowiada się za ograniczoną administracją rządową, przestrzeganiem zasad konstytucji, „jednym narodem przed Bogiem”, spójną etyką pracy, prawem do życia, obroną tradycyjnego małżeństwa i rodziny oraz uporządkowaną wolnością.



Jednak dopóki Niebiescy są u władzy, Czerwoni, zamieszkujący przedmieścia i tereny wiejskie, muszą pogodzić się z faktem, że będą płacić na Niebieskich zamieszkujących zubożałe centra miast. Czerwoni będą dalej pracować i płacić stale rosnące podatki po to, by przywódcy Niebieskich mogli poszerzać zakres przywilejów rozdawanych swoim wybrańcom.

Platon w VIII księdze swego dzieła pt. „Państwo” przygląda się transformacji od demokracji do tyranii. Głównym jej motorem jest postać przywódcy, który z obrońcy zmienia się w tyrana. Parafrazując Platona, można by stwierdzić iż obrońca jest najpierw orędownikiem - nawołuje do zmian i rozdaje wokół nadzieję niczym słodycze małym dzieciom. Często się uśmiecha, jest powszechnie lubiany, składa takie obietnice, które ludzie chcą słyszeć, jak na przykład te o uwolnieniu dłużników spod ciężaru niesprawiedliwych obciążeń finansowych i dystrybucji bogactwa wśród swoich zwolenników.

W końcu przekonuje się, że oponentów można tak zubożyć nakładaniem coraz wyższych podatków, iż będą musieli zająć się prawie wyłącznie zarabianiem na życie a nie działalnością opozycyjną wobec niego. Za pomocą ucisku finansowego i eliminowania z kręgów władzy współpracowników, którzy jednak pozwolili sobie na krytykę jego polityki i tu obrońca zmienia się wreszcie w tyrana.

Spostrzeżenia Platona nie wróżą USA niczego dobrego, ponieważ to Niebiescy są dziś u władzy, a starożytny Ateńczyk nie mógł przecież przewidzieć, jak szerokie będą wpływy utrwalające „niebieską” władzę. Źródłem tej siły są tzw. prywatne media, a więc większość kanałów informacyjnych, programy telewizyjne, hollywoodzkie filmy i prasa. Z oddaniem godnym sowieckiej „Prawdy”, niczym kohorty pretoriańskie, „niebieskie” media chronią i popierają Obamę oraz program Niebieskich. To już nawet nie jest orwellowska nowomowa, to jest wszechogarniająca kulturomowa. Słowa, obrazy i strategie - są przygotowywane i wplatane we wszystkie media w celu podporządkowania sobie ludzkich serc, umysłów oraz zachowań. Tylko Niebiescy są pożądanymi natomiast dla Czerwonych nie ma miejsca. Czerwoni, którzy opowiadają się za życiem, bronią tradycyjnego małżeństwa i sprzeciwiają się antykoncepcji sponsorowanej przez rząd, są według kulturomowy „niebieskich” mediów prześladowcami w „wojnie przeciwko kobietom” i wrogami, których należy zwyciężyć - w imię ochrony „praw kobiet”.

Przed głosowaniem wskazywano na katolickich wyborców jako siłę mogącą zahamować marsz Niebieskich po władzę. Ufni wierni oraz niektórzy przywódcy Kościoła katolickiego żywili nadzieję, że zamachy administracji Obamy na wolność religijną, jawna promocja aborcji, związków jedнопłciowych jak i darmowej antykoncepcji obudzą katolickich wyborców, którzy potraktują swoją wiarę poważnie, i odrzucą program Obamy radykalnie sprzeciwiający się życiu. Niektórzy biskupi zarzucali katolikom popieranie ustroju, którego ustawy zdrowotne, podpisane przez Obamę, zmuszają katolickie szpitale i uczelnie do zapewnienia ubezpieczenia zdrowotnego obejmującego antykoncepcję dla wszystkich pracowników i studentów.

Powyższe wysiłki, skądinąd bardzo odważne, okazały się niestety bezowocne. Prawdopodobnie dlatego, że inicjatywy podejmowane przez Kościół nie znalazły wsparcia wśród ogółu duchowieństwa, nie mówiąc już o ogóle katolików. Może zbyt wielu biskupów było po prostu zbyt tchórzliwych lub zwyczajnie nie rozumiało, o jaką stawkę toczy się gra. Podczas wyborów katolicy częściej popierali Obamę niż Romneya stosunkiem 52 proc. do 45 proc. głosów. A owe 7 proc. różnicy głosów stanowi jeszcze większą różnicę niż 1-2 proc. w wyborach powszechnych.

Podczas ostatnich wyborów, głosowanie katolików jako obrońców katolickich zasad moralnych, okazało się w najlepszym przypadku bezskuteczne, a w najgorszym skandaliczne. Kościół powinien uznać iż niedawne wybory stanowią dla niego poważne wezwanie do podjęcia misji, która musi zostać jak najskuteczniej wypełniona, ponieważ w przeciwnym razie moralna nauka Kościoła w Ameryce straci jakiegokolwiek znaczenie. Wchłonie ją „niebieski” program i nie pozostanie już niczym więcej niż marksistowską wersją „sprawiedliwości społecznej”.

Czy jest jeszcze nadzieja dla USA? Czy kiedykolwiek uda się zmniejszyć przepaść między Niebieskimi i Czerwonymi? Obecnie przyszłość rysuje się w ciemnych barwach. Musimy jednak pamiętać iż cnota nadziei jest cnotą teologalną a swoją moc bierze z łaski Ducha Świętego. Przez wiele dziesięcioleci los wielu narodów żyjących w cieniu tyrańskiego imperium sowieckiego wyglądał bardzo ponuro, jednak i ono upadło. Silna wiara oraz modlitwa umożliwiły ludziom przetrwanie czasów ucisku. Stany Zjednoczone muszą jeszcze raz wykrzesać z siebie nadzieję, że z pomocą Bożej łaski jego logos prawdy i dobra ostatecznie zatriumfuje.

Za: <http://www.gloria.tv/?media=387145>

## W OBRONIE FLAGI KONFEDERACJI

Flaga Konfederacji, nazywana też flagą Rebelii z 13 gwiazdami symbolizującymi 11 stanów Konfederacji oraz 2 stany graniczne. Sztandar ten został zmieniony z początkowej, oficjalnej formy [trochę podobnej do dzisiejszej flagi USA] na tę z krzyżem św. Andrzeja, przez Armię Potomacu [Północnej Wirginii], aby ułatwić identyfikację na polu bitwy. Nie jest ona oficjalną flagą Skonfederowanych Stanów Zjednoczonych ale najlepiej rozpoznawalną i prawdopodobnie najczęściej używaną nie tylko w USA, ale i na całym świecie. Obecnie, flaga ta dla wielu ludzi symbolizuje bunt, walkę o niepodległość oraz obronę tradycyjnych wartości, jednak jako powiązana z Konfederacją - jest wyjątkowo zniechęcana przez pewne środowiska które utożsamiają ją z niewolnictwem rasizmem. I tak, np. wielobny William Barber, prezes NAACP [Narodowe Stowarzyszenie na Rzecz Awansu Ludności Kolorowej], domagając się - skutecznie zresztą - zdjęcia flagi z Kapitolu Karoliny Płn. stwierdził: „*To ma kontekst historyczny. Ale co to za historia? Historia rasizmu. Historia samosądów. Historia śmierci. Historia niewolnictwa. Jeśli powiesz że to nie powinno być obraźliwe, to albo nie znasz historii, albo zaprzeczasz historii*”. Za to prof. James McPherson wystosował w 2009 list otwarty do prezydenta Obamy, aby ten nie składał wieńca pod pomnikiem żołnierzy konfederackich w Arlington w Wirginii pisząc: „*Pomnik Konfederatów w Arlington jest zaprzeczeniem zła uczynionego Afroamerykanom przez właścicieli*

*niewolników, konfederatów i neokonfederatów w ten sposób, że pomnik zaprzecza, aby niewolnictwo było przyczyną secesji, oraz przedstawia konfederatów jako bohaterów.*

Domaganie się nieokazywania szacunku poległym żołnierzom jest wyjątkowo żalonym aktem, zwłaszcza że jako historyk McPherson - musiał wiedzieć, że tylko 7% mieszkańców Południa posiadało w tamtym czasie niewolników z czego logiczny wniosek, że żołnierze ich nie mieli do tego część właścicieli niewolników, stanowili wyzwoleni Murzyni. Jednak nie przeszkadza to w twierdzeniach, że Konfederacja to czyste zło, o którym należy zapomnieć. Nawet w Polsce stowarzyszenie „Nigdy więcej” [które stworzyli żydzi - admin] wpisało jej flagę na listę symboli rasistowskich. Sam zresztą zostałem kiedyś oskarżony o rasizm, ponieważ ją eksponowałem.

Dla niektórych lewicowców konfederatka jawi się niczym swastyka. Kilka przykładów: Georgia zniosła swoją flagę stanową z repliką sztandaru konfederackiego, w obawie przed bojkotem; w Teksasie z budynku Sądu Najwyższego zdjęto dwie tablice upamiętniające poległych konfederatów; na Florydzie w 2001 usunięto sztandar ze szczytu stanowego Kapitolu; w Missisipi zabroniono studentom machać chorągiewkami na stadionach; w Maryland na cmentarzu w Point Lookout zakończono tradycję ustawiania małych flag na grobach poległych żołnierzy Południa, w tym samym stanie zarządzone usunięcie tablic rejestracyjnych na których widniał maleńki sztandar Konfederacji, w Antietam [miejscu historycznej bitwy] prowadzi się kampanię mającą na celu zakazania eksponowania jakichkolwiek symboli Konfederacji, nawet na terenie prywatnym, w Wirginii zniesiono Miesiąc Historii Konfederacji w wyniku gróźb wspomnianego wcześniej NAACP.

Nad tym wszystkim ubolewał Patrick Buchanan w książce „Śmierć zachodu”, zwracając m.in. uwagę na nienawiść liderów „rewolucji kulturowej” do Konfederacji: „*Ruch praw obywatelskich - wtopił się w rewolucję kulturową, a jej wojujący przywódcy wysuwali coraz to nowsze żądania. Pieśni takiej jak Dixie nie można już śpiewać publicznie, Roberta Lee nie wolno już traktować jak bohatera [...]. Sztandar Konfederacji to symbol rasistowski... Repliki sztandaru należy usunąć ze wszystkich flag stanowych, albo stany owe zostaną poddane bojkotowi*”. [Czy nie warto się nad tym problemem zastanowić i dochodzić - kim są, kogo reprezentują, ci liderzy wymienionych organizacji. Myślę że to by wyjaśniło kto stoi za niszczeniem symboli Konfederacji - admin].

Potwierdza to poniekąd starą prawdę iż historię piszą zwycięzcy. Stąd wziął się powtarzany przez niektórych mit o „dobrej i postępowej Północy”, „złym i zacofanym Południu”, oraz „Lincolnie, przyjacielu i wyzwolicielu czarnych”. Można to zobaczyć zwłaszcza w najnowszych produkcjach Hollywood. Niewiele jednak w tym prawdy, a większość ataków na Konfederację jest - oprócz zwykłej ignorancji - celową zagrywką polityczną i niszczeniem prawdziwej historii. Dlatego, warto przypomnieć kilka faktów.

### **Niewolnictwo nie było przyczyną wojny**

Kiedy tylko Południe dowiedziało się o wyborze Lincolna na prezydenta w 1860 r., rozpoczęło proces secesji, na który zanosilo się od kilkunastu lat. Pierwsza oderwała się Karolina Północna, za nią podążyły Missisipi, Floryda, Alabama, Georgia, Luizjana i Teksas. 4 lutego 1861 roku Jefferson Davis został prezydentem nowo utworzonego państwa Skonfederowanych Stanów Ameryki, składającego się początkowo z 7 stanów. Secesja była zgodna z konstytucją, co gwarantowała X Poprawka, jednak Lincoln nigdy nie zaakceptował legalności i uznał skonfederowane stany za buntowników. Doprowadziło to do odłączenia się kolejnych stanów. Wirginia na przykład, ratyfikowała konstytucję i przystąpiła do Unii tylko pod warunkiem możliwości wystąpienia - dlatego w obawie o swoją niezależność dołączyła do rebeliantów.

Był to zasadniczy powód dla którego Południe tak bardzo obawiało się Lincolna - całkiem inaczej interpretował on Konstytucję, dążył do centralizacji władzy i przewagi rządu federalnego nad rządami stanowymi, osiągnął zresztą ten cel, kiedy tylko wygrał wojnę - USA z roku na rok stawało się coraz bardziej scentralizowanym państwem, czego efekty możemy zobaczyć dzisiaj. Dla przywiązanych do niezależności i samorządności Amerykanów, tak daleko idąca władza prezydenta była niedopuszczalna. Późniejszy zabójca Lincolna, sympatyzujący z Konfederacją John Wilkes Booth, po oddaniu strzału krzyknął - „*Sic semper tyrannis!*” [„*Tak kończą tyrani*”]. W istocie, tak właśnie postrzegały Lincoln południowe stany - jako żądnego władzy dyktatora.

Rzecz jasna kwestia niewolnictwa była w to wszystko wmieszana. Lincoln chciał je znieść federalnie ale nie zgadzał się na pozostawienie tego w gestii stanów. Południowcy obawiali się, że abolicja będzie pretekstem do dalszych ingerencji w ich wewnętrzne sprawy, w gruncie rzeczy, na Południu systematycznie rosła liczba wyzwolanych niewolników, a przeciwników niewolnictwa nie było wiele mniej niż na Północy. Nie chcieli oni jednak, znosić go natychmiast, lecz mieli zamiar robić to stopniowo, w okresie kilkudziesięciu lat [twierdzili, że Murzyni, nie poradzą sobie sami, i poniekąd mieli rację - po wojnie sytuacja wielu z nich, pomimo teoretycznej wolności, wcale się nie poprawiła]. Do tego należy zauważyć iż w skład Unii wchodziły cztery niewolnicze stany [Maryland, Delaware, Kentucky i Missouri]. Wydana przez Lincolna Proklamacja Emancypacji nie miała nawet do nich zastosowania, de facto, to na Północy niewolnictwo istniało dłużej niż na Południu.

Niewolnictwo przez większą część wojny było obojętne dla opinii publicznej w całej Ameryce. Trudno zresztą przypuszczać, aby setki tysięcy białych żołnierzy, wśród których wielu podzielało różne uprzedzenia rasowe, szło na wojnę i oddawało życie za Murzynów. Sam gen. Ulysses Grant, głównodowodzący Północy który przez cały okres wojny posiadał niewolników, powiedział po uchwaleniu Proklamacji Emancypacji, że „*gdybym wiedział wcześniej, że wojna toczyła się o wyzwolenie niewolników ... to zaoferowałbym swoją szablę przeciwnej stronie*”. Postawa Granta, którego niektórzy dziś przedstawiają jako wyzwoliciela czarnych, ciekawie kontrastuje - z jego głównym przeciwnikiem, najwybitniejszym dowódcą tamtych czasów, gen. Robertem E. Lee. Był on zdecydowanym przeciwnikiem niewolnictwa i uwolnił swoich niewolników jeszcze przed wojną. W 1856 napisał: *W tej oświeconej epoce jest niewiele, którzy nie przyznają, że niewolnictwo jako instytucja jest politycznym i moralnym złem w tym kraju*. Mimo to stanął na czele Konfederacji, wygrywając dla niej liczne bitwy. Zrobił to z czystego patriotyzmu, w momencie, gdy jego

rodzina Wirginia wystąpiła z Unii. Ktoś taki, nie mógł mieć za cel zachowania niewolnictwa - walczył on o prawo do samostanowienia, które było dla niego ważniejsze niż cokolwiek innego. Podobnie było w przypadku takich wybitnych postaci jak gen. Thomas Jackson, gen. Joseph Johnston czy gen. Pierre Beauregard, którzy opuścili armię federalną, aby bronić swoich stanów i Konfederacji.

Niewolnictwo nabrało strategicznego znaczenia dopiero po Proklamacji która była raczej środkiem do celu niż celem samym w sobie, reakcją przegrywającej Północy. Lincoln liczył że Proklamacja zyska mu przychylną europejskich potęg oraz że wywoła rozruchy na Południu. W praktyce nie wyzwoliła jednak żadnego niewolnika. Lincoln przyznał w 1862 roku: *Moim głównym celem w tej walce jest zachowanie Unii a nie uratowanie, bądź zniszczenie niewolnictwa. Gdybym mógł zachować Unię nie uwalniając, ani jednego niewolnika - zrobiłbym to. Gdybym mógł ją zachować uwalniając wszystkich niewolników - zrobiłbym to. Gdybym mógł ją zachować uwalniając część niewolników, a część pozostawiając - zrobiłbym to także. To co robię w kwestii niewolników i kolorowej rasy, robię ponieważ wierzę że to pomoże zachować Unię, a to czego nie robię, nie robię dlatego ponieważ nie wierzę, że to pomoże zachować Unię.*

Ale dlaczego Unia była taka ważna? Odpowiedź jest prosta - jak niemal każda wojna, wojna secesyjna nie toczyła się o ideały wolności ale o pieniądze [a przede wszystkim o kontrolę ludności tak Północy jak i Południa poprzez Unię - admin]. Relacje rolniczego Południa i uprzemysłowionej Północy przypominały trochę kooperację wsi i miasta. Południowi plantatorzy sprzedawali na północ i do Europy bawełnę oraz produkty rolnicze - kupując w zamian potrzebny sprzęt i przedmioty codziennego użytku. W efekcie, to Południe było bardziej uzależnione od handlu zagranicznego a co za tym idzie, płaciło wyższe podatki gdyż ówczesny rząd federalny utrzymywał się głównie z ceł. Lincoln, w momencie objęcia władzy, podniósł opłaty celne znacząco [od 50% do nawet 250%] a w dodatku większość pieniędzy szła na finansowanie północnej infrastruktury - należy pamiętać, że prezydent wygrał tylko głosami stanów północnych a co za tym idzie reprezentował interesy ich elit. Stąd też południowe stany chciały wprowadzić wolnorynkowy handel, pozbawiony wysokich opłat, by zachęcić europejskich kupców, którzy przekierowaliby się do nich z północnych portów. Lincoln nie mógł pozwolić na coś takiego - brak celnego oznaczałby brak wpływów do budżetu i silną konkurencję dla północnego przemysłu, który przegrywałby rywalizację ze swobodnie wpływającymi towarami z Europy. Najprościej mówiąc, Lincoln dążył do podporządkowania sobie gospodarczo Południa. I to rozpoczęło secesję a potem wojnę. Krwawą wojnę [ponad 620 tys. ofiar], której Południe wcale nie chciało - armia Konfederacji nigdy nie miała zamiaru poszerzać swojego terytorium. A za te pieniądze, które Północ wydała na działania wojenne wystarczyłyby, aby wykupić większość południowych niewolników i jeszcze dać każdemu kawałek ziemi.

### **Północ - Południe**

Oczywiście dalej można argumentować, że bez względu na wszystko, niewolnictwo na Południu dzięki wojnie zostało w końcu zniesione. Mogę się zgodzić, że Południe da się nazwać rasistowskim ale tylko według dzisiejszych standardów. Jednak w kontekście historycznym, czy było ono gorsze od Północy, albo całego ówczesnego świata? Albo, inaczej mówiąc, czy flaga Konfederacji jest bardziej rasistowska niż dzisiejsza flaga Stanów Zjednoczonych bądź też flagi np. Wielkiej Brytanii lub Francji które to zniosły niewolnictwo niewiele wcześniej od Amerykanów [odpowiednio 1833 i 1848]? Nie.

Czarni konfederaci istnieli, choć się o nich zapomina, i walczyli po stronie Południa. Tak wolni jak i niewolnicy. Tysiące Murzynów brało mniejszy lub większy udział w walkach [jedni tylko pomagali, inni ginęli], broniąc swojego kraju i dostając normalny żołd. Niektórzy z nich otrzymali nawet order. Sam gen. Lee doceniał obecność czarnych posiłków, a John Gordon był wręcz zachwycony walecznością kolorowych oddziałów. Po stronie Konfederacji opowiadały się również zamieszkujące Oklahomę plemiona indiańskie - ostatnim generałem Konfederacji, który skapitulował, był Stand Watie, z pochodzenia Czirokez. Czy ich też należy uznać za rasistów? Czy im też nie możemy składać hołdów, żeby kogoś nie urazić? Jefferson Davis pod koniec wojny zdecydował, że niewolnicy służący w armii otrzymają wolność oraz ziemię, a w 1864 zatwierdził plan natychmiastowego uwolnienia wszystkich niewolników, jeżeli Wielka Brytania i Francja oficjalnie uznają jego niepodległe państwo. Można powiedzieć, iż był to akt desperacji człowieka, który przegrywał wojnę, jednak de facto, zgodził się w ten sposób, na zniesienie niewolnictwa. Czy zrobiłby to, gdyby to o nie toczyła się wojna? Nie byłoby w tym wielkiego sensu.

Południowcy, którzy chcieli zachować niewolnictwo nie kierowali się jakąś szczególną nienawiścią, ani nie martwili się o gospodarkę, która coraz mniej potrzebowała niewolników, obawiali się przede wszystkim, skutków, uwolnienia tak wielkiej liczby czarnych naraz - nie różnili się pod tym względem od Północy, która jednak nie miała takiego problemu, gdyż to na Południu żyło większość [90%] Murzynów. Lincoln wierzył w równość ludzi wobec prawa ale negował równość naturalną. Popierał ustawę, która zobowiązywała do ścigania zbiegłych niewolników oraz chciał się pozbyć wszystkich Murzynów z kraju, odsyłając ich na Karaiby lub do Afryki. Po wojnie nikogo nie obchodził los wyzwolonych niewolników - byli oni pozbawieni majątków, edukacji i samodzielności. A Południe, które zamieszkiwali, zostało zniszczone, zagrabione i obrzucone licznymi restrykcjami - to Północ w czasie wojny zastosowała barbarzyńską taktykę spalonej ziemi, pozbawiając ludzi całego dobytku. Zdarzały się też sytuacje, kiedy Murzyni bronili plantacji na których pracowali, co wynikało z okrucieństwa żołnierzy pod dowództwem Shermana. Czarni jeszcze przez całe lata byli dyskryminowani pod wieloma względami. Mit wojny o ich wyzwolenie jest próbą wybielania przez Amerykanów swojej historii - i obwinienia za całe zło przegranej Konfederacji. **Symbol i historia:**

Nie chcę tu stawiać jednoznacznie po stronie Konfederacji, nie twierdząc też że była ona bez skaz i całkiem niewinna. Choć, gdybym musiał wybierać, to z pewnością walczyłbym po jej stronie. Nie chodzi tu jednak o prześciganie się w argumentach, kto był gorszy, a kto lepszy ale o to, żeby nie potępiać bezmyślnie, tylko jednej strony - historia jest na to zbyt skomplikowana. Flaga Konfederacji nie symbolizuje rasizmu. Symbolizuje pot wylany przez ciężko pracujących rednecków i Murzynów, krew przelaną przez walczących

konfederatów [nie tylko białych], bogatą i fascynującą kulturę tamtych regionów oraz romantyczną tęsknotę za ‘krajem bawełny’, zgodne ze słowami pięknego hymnu Dixie [*I wish I was in the land of cotton, old times there are not forgotten*]. Może też być symbolem sprzeciwu wobec autorytatywnych rządów na świecie oraz przywiązania do tradycyjnych, lokalnych i konserwatywnych wartości.

**Autor:** Wojciech Mazurkiewicz

**Przypisy w oryginale:** ↓

Za: <http://staraprawda.com/w-obronie-flagi-konferacji/>

## HOLOKAUST I HOLODOMOR „GENEZA ANTYSEMITYZMU” – CZĘŚĆ I

### 1. ROLA ŻYDÓW W UKRAIŃSKIM GŁODZIE



Można myśleć, że najgorszymi negocjonistami holokaustu - przynajmniej tymi którzy wymagają szczególnej uwagi - są ci którzy upierają się, że nazistowski holokaust, skoro dotyczył tylko Żydów, nie miał sobie równych.

Na przykład Guenter Lewy twierdzi w *Nazistowskich prześladowaniach Romów* [The Nazi Persecution of the Gypsies, Oxford University Press, 2000], że mimo iż Romowie byli gazowani, rozstrzeliwani i eksterminowani w wielkiej liczbie, tuż obok Żydów to jednak nie byli prawdziwymi ofiarami Holokaustu [przez duże H], a tylko czymś ubocznym. Lewy nawet sugeruje, że Romowie sami doprowadzili do własnego zniszczenia dzięki pewnym cechom kulturowym, szczególnie dziwnymi standardami moralnymi w sposobie radzenia sobie ze swoimi i obcymi.

Ale przed- albo anty-oświeceniowy judaizm nie jest mniej etnocentrycznym czy wrogim systemem moralnym. Jak poprawnie pisze Edward Gibbon w *Upadku Cesarstwa Rzymskiego* [The Decline and Fall of the Roman Empire, t. 1, rozdz. 15 {1776}], „mądry, ludzki Maimonides otwarcie uczy [Księga występów - The Book of Torts, 5: 11] że jeśli bałwochwalca wpadnie do wody, Żyd nie powinien ratować go przed natychmiastową śmiercią”. Zob. także niezwykle ćwiczenie z II wieku rabina Simeon ben Yohai w ejusdem generis: Najlepszy z pogan zasługuje na śmierć, a najlepszemu z węży powinno się zmiażdżyć łeb, a najbardziej pobożna z kobiet ma skłonności do czarów” [Yer. Kid. iv. 66c; Massek. Soferim XV. 10; comp. Mek., Beshallah, Wayehi, 1, and Tan., Wayera, 20, wszystkie w [JewishEncyclopedia.com](http://JewishEncyclopedia.com)]. Zamiast „poganin” niektórzy tłumacze piszą „Goj”, zamiast „skłonności do czarów” piszą „czarownica”. Rabin Simeon jest wymieniony w Talmudzie ponad 700 razy.

Israel Shahak i Norton Mezvinsky o Fundamentalizmie żydowskim w Izraelu [Jewish Fundamentalism in Israel [wyd. 2, 2004, s. 1] - mówią “że w zwykłym angielskim tłumaczeniu literatury talmudycznej niektóre najbardziej wrażliwe fragmenty są złagodzone albo sfalszowane”, i faktycznie na stronie 150-151 w powyższej książce jest fałsz... „Ogromna większość książek o judaizmie czy Izraelu, publikowana szczególnie po angielsku, fałszuje temat”, częściowo pomijając lub zasłaniając takie nauki. Dokładniejsze omówienie jest u Shahaka: „Żydowska historia, żydowska religia: ciężar 3.000 lat” [„Jewish History, Jewish Religion: The Weight of Three Thousand Years”, a zwł. rozdz. 2 {1994}], dostępna w internecie. Jeśli chodzi o Żydów, Romów czy wszystkich innych, oczywiście, etnocentryzm czy nawet otwarta wrogość kulturowa - jako powód ludobójstwa - jest ohydna.

Żydzi przy każdej okazji nagłaśniają swój holokaust podczas II wojny, natomiast wyciszają ukraiński holodomor w latach 1932-1933, spowodowany przez władze sowieckie głód - a nie klęska zbiorów, jak niektórzy przedstawiają w medich - który zabił szacowane na 5 000 000 ludzi na Ukrainie, 1 000 000 na Kaukazie i 1 000 000 w innych miejscach, po skonfiskowaniu przez sowieckie państwo zbiorów pod groźbą użycia broni. Podczas głodu, państwo nadal kontynuowało eksport zboża, by płacić za industrializację - zob. Robert Conquest, *Żniwa smutku* [The Harvest of Sorrow, Oxford University Press, 1987]. Norman Davies

podaje następujący opis w Europa: Historia [Europe: A History, s. 965, Oxford University Press, 1996]. W pierwszym akapicie gromadzi cytaty Conquesta, wyrażenie w nawiasie jest jego własne:

„Jedna czwarta populacji wiejskiej, mężczyźni, kobiety i dzieci, leżą martwi albo umierają na obszarze z 40 000 000 mieszkańców”, „jak jeden ogromny Belsen”. „Pozostali, na różnych etapach osłabienia”, „nie mieli siły by grzebać swoje rodziny czy sąsiadów”. „[Jak w Belsen] dobrze odżywieni członkowie oddziałów policyjnych albo funkcjonariusze partyjni nadzorowali ofiary”.

Wszelkie zapasy żywności zarekwirowano, kordon wojskowy uniemożliwiał transport dostaw, ludzi pozostawiono śmierci. A celem tego było wymordowanie narodowości ukraińskiej [słowiańskiej], a przy tym „wroga klasowego”. **Liczba zgonów, sięgała 7 000 000. Świat widział wiele różnych głodów... Ale głód zorganizowany jako akt ludobójstwa polityki rządowej należy uważać za unikalny.**

Zobacz również Oksana Procyk, Leonid Heretz i James E. Mace, „Głód na sowieckiej Ukrainie 1932-33” [Famine in the Soviet Ukraine, 1932-33, Harvard University Press, 1986]; Nicolas Werth, „Wielki głód” [The Great Famine, w Stephane Courtois, et al.; „Czarna księga komunizmu” [The Black Book of Communism, s. 159-68, Harvard University Press, 1999]; Edvard Radzinsky, „Stalin”, s. 257-59 [1996]; Miron Dolot, „Mord głodem” [Execution by Hunger, 1985]; Simon Sebag Montefiore, „Stalin: dwór czerwonego cara” [Stalin: The Court of the Red Tsar, s. 84-85, 2003] i „Komisja o sowieckiej Ukrainie, Raport dla Kongresu” [Commission on the Ukrainian Famine, Report to Congress [1988]]. Ten raport na s. 6-7, cytuje szacunki o liczbie zamordowanych aż 8 000 000 na Ukrainie, i całkowitą liczbę 9 000 000.

Piers Brendon, „Ciemna dolina” [The Dark Valley, s. 248-49, 2000] zamieszcza taki opis, pochodzący z innych źródeł:

**Populacja „chodzących zwłok”. Jedli nawet końskie łajno z uwagi na obecne w niej ziarno. Kanibalizm stał się tak powszechny, że władze lokalne wydały setki plakatów z napisem: „JEDZENIE MARTWYCH DZIECI JEST BARBARZYŃSTWEM”...**

Przywlekali się do miast i padali na placach. Po dworcach krążyły te „spuchnięte ludzkie cienie, pełne śmieci i żywych wszy”, z niemymi błaganiami chodzili za pasażerami... [Oni] „ciągnęli się za sobą błagając o chleb, albo szukając resztek na stertach śmieci, zmarznięci i brudni. Każdego ranka po ulicach jeździły wozy zbierające szczątki zmarłych”. Niektórych zabierano zanim zmarli i chowano w dołach tak ogromnych że przypominały wydmy piasku, i tak płytkich, że ciała rozkopywały i pożerały wilki.

Boris Pasternak mówi: „tego co zobaczyłem nie można wyrazić słowami ... była to taka nieludzka, niewyobrażalna nędza, takie straszne nieszczęście, że zaczynało się wydawać prawie abstrakcyjne, nie mieściło się w granicach świadomości” {zob. Brian Moynahan, „Rosyjski wiek” [The Russian Century, s. 130, 1994]. Nikita Chruszczow, „Chruszczow pamięta: ostatni testament” [Khrushchev Remembers: The Final Testament, s. 120, 1976]} - mówi: „Nie mogę podać dokładnej liczby, nikt nie liczył. Wszystko co wiedzieliśmy, to że umierała olbrzymia liczba ludzi”.

Jak pisze S. J. Taylor, „Apologeta Stalina: Walter Duranty, człowiek ‘New York Timesa’ w Moskwie” [Stalin’s Apologist: Walter Duranty, ‘The New York Times’s’ Man in Moscow, s. 202, Oxford University Press 1990], „Władze sowieckie... zażądały zasłaniania okien wszystkich pociągów przejeżdżających przez północny Kaukaz, Ukrainę i dorzecze Wołgi”. Na s. 239-40 Taylor mówi, że ten głód „będzie największą zorganizowaną przez człowieka katastrofą kiedykolwiek opisaną, przekraczającą nawet skalę żydowskiego holokaustu w następnym dziesięcioleciu”.

We wrześniu 1933, Duranty, który kultywował swoje relacje ze Stalinem, i dzisiaj pamiętany jest za publiczne zaprzeczania iż taka rzecz w ogóle miała miejsce, prywatnie powiedział kolegom-dziennikarzom Eugene Lyons [United Press] i Anne O’Hare McCormick [z New York Times], że liczba zgonów wynosiła 7 000 000, ale zmarli byli „tylko Rosjanami”, zob. Lyons, „Zadanie w Utopii” [Assignment in Utopia, s. 579-80, 1937]. Cytowaną przez Duranty’ego liczbę Lyons nazywa w książce tylko „najbardziej uderzającą o jakiej ... słyszałem”, ale ujawnia ją Lyons w „Memo do Malcolma Muggeridge” [Memo for Malcolm Muggeridge, 9.12.1937], powołuje się na nią Marco Carynnyk w “New York Times i wielki głód”, cz. 3 [The New York Times and the Great Famine, Part III], dostępny w internecie.

Kilka dni po ujawnieniu liczby 7 000 000 Lyonsowi i McCormick, Duranty powiedział pracownikom kancelarii brytyjskiej w Moskwie, że liczba zgonów dla Związku Sowieckiego ogółem mogła wynosić aż 10 000 000, zob. raport Williama Stranga, charge d’affaires [26.09.1933], cytowany przez Carynnyka w tekście towarzyszącym n. 46. Brytyjski rząd publicznie określił tę sytuację jako „nielegalny głód”, id., n. 46 [ale w tej sprawie nic nie zrobił].

Liczba 10 000 000 Duranty’ego, mogła pochodzić od samego Stalina. Podobno jest to ta sama liczba jaką Stalin 10 lat później podał Winstonowi Churchillowi, zob. Eric Margolis - “Pamięć o nieznanym holokaucie Ukrainy” [Remembering Ukraine’s Unknown Holocaust], Toronto Sun, 13.12.1998 [dostępny online].

Zdaniem Arthura Koestlera w książce *Duch w maszynie* [The Ghost in the Machine, s. 261-62, 1967]:

W latach 1932-33 wielkiego głodu, po którym nastąpiła przymusowa kolektywizacja ziemi, dużo podróżowałem po Związku Sowieckim pisząc książkę, której nigdy nie wydałem. Widziałem opuszczone całe wioski, dworce kolejowe blokowane przez tłumy proszących rodzin i przysłowiowe głodujące dzieci. One były bardzo realne, ręce jak patyki, spuchnięte brzuchy i trupie głowy. Zareagowałem na brutalny wpływ rzeczywistości na iluzję w sposób typowy dla prawdziwie wierzącego. Byłem zaskoczony i przerażony - i elastyczne amortyzatory mojego doświadczenia w partii [komunistycznej] od razu zaczęły działać. Miałem oczy by patrzeć, i umysł zdolny tłumaczyć to co widziały. Ten ‘wewnętrzny cenzor’ jest bardziej wiarygodny i skuteczniejszy niż jakakolwiek inna cenzura.

Niektóre dokumenty ukraińskie, i te Muggeridge’a, który opisywał holodomor dla Manchester Guardian, zadały sobie trochę trudu by powiedzieć, że ten masowy głód w większości narzucili Żydzi. Lazara M. Kaganowicza często uważa się za architekta tej polityki. Zdjęcie w Montefiore, Czerwony Car [Red Tsar], pokazuje go osobiście przeszukującego gospodarstwo za ukrytą żywnością. W powieści Muggeridge’a Zima w Moskwie [Winter in Moscow, 1934], pojawia się jako Kokoszkina, „Żyd” i „główny zastępca Stalina”.

W 2003 mówiono, że Levko Lukyanenko, pierwszy ukraiński ambasador w Kanadzie, rzekomo ośmieszył się jako antysemita w tej kwestii, zob. Orest Subtelny, Ukraina: historia [Ukraine: A History, s. 363, wyd. 2, 1994] [“Żydzi nieproporcjonalnie przeważali wśród bolszewików, szczególnie w przywództwie, wśród funkcjonariuszy zbierających podatki i zboże, a zwłaszcza wśród tajnej policji, wobec której odczuwano pogardę i strach”, Montefiore, Czerwony car - Red Tsar, powyżej, s. 305 [jeszcze w 1937, Żydzi byli w mniejszości jako członkowie partii sowieckiej ale „tworzyli większość w rządzie”, Juri Slezkine, Żydowski wiek [The Jewish Century, s. 254, Princeton University Press, 2004] [tajna policja była „jedną z najbardziej żydowskich ze wszystkich instytucji sowieckich”], i Arno J. Mayer, Dlaczego nie ściemniało niebo? [Why Did the Heavens Not Darken, s. 60, 1988] [“Pod koniec lat 1920 ... [a] była nieproporcjonalna liczba Żydów, zajmowali wysokie stanowiska w tajnej policji i byli komisarzami politycznymi w siłach zbrojnych. Mianowano ich do wysokiego szczebla i rzucające się w oczy stanowiska wymagające absolutnej lojalności politycznej...”].

Izraelski pisarz Boas Evron mówi, że liderzy rewolucji sowieckiej rzadko byli mniej żydowscy niż syjoniści - zob. jego książkę Państwo żydowskie czy naród izraelski? [Jewish State or Israeli Nation?, s. 107, angielski przekład Indiana University Press, 1995 r.]: “Pochodzenie tych dwu grup jest bardzo podobne... Jedynie różnice w okazji i temperamencie powodowały, że jeden stał się syjonistą, a drugi rewolucyjnym socjalistą”.

8 lutego 1920 Winston Churchill opublikował artykuł „Syjonizm i bolszewizm: walka o duszę żydowskiego narodu” [Zionism Versus Bolshevism: A Struggle for the Soul of the Jewish People], w Illustrated Sunday Herald [Londyn], zacytowany w Lenni Brenner, wyd., „51 dokumentów: syjonistyczna kolaboracja z nazistami” [51 Documents: Zionist Collaboration with the Nazis, s. 23, 2002]. Churchill napisał między innymi [s. 25-26]:

Nie ma potrzeby wyolbrzymiania roli odegranej w stworzeniu bolszewizmu przez międzynarodowych i w większości ateistycznych Żydów. Ona prawdopodobnie przewyższa wszystkich innych. Z chlubnym wyjątkiem Lenina [miał dziadka Żyda, i według niektórych żonę Żydówkę], większość czołowych postaci stanowią Żydzi. Co więcej, główna inspiracja i siła napędowa pochodzi od żydowskich liderów... I prominentną, jeśli faktycznie nie główną rolę w systemie terroryzmu ... odegrali Żydzi. Taką samą złą prominentną zyskali Żydzi w krótkim okresie terroru jakim rządził Bela Kun na Węgrzech. To samo zjawisko istniało w Niemczech [zwłaszcza w Bawarii], skoro temu samemu szaleństwu pozwolono zerować na chwilowo wyniszczonym niemieckim narodzie.

Wyrażone tu poglądy Churchilla, są podobne do tych korespondenta londyńskiego *Timesa*, Roberta Wiltona, zob. George Gustav Telberg i Robert Wilton, Ostatnie dni Romanowów [The Last Days of the Romanovs, 1920], zwłaszcza s. 222-30, 391 [“biorąc pod uwagę populację liczbową, Żydzi stanowili 1 na 10, wśród komisarzy rządzących bolszewicką Rosją stanowili 9 na 10, a w ogóle proporcja Żydów jest jeszcze wyższa”], s. 392-93 i 400. Francuska wersja tej samej książki, Les Derniers Jours des Romanovs, również wydana w 1920 zawiera listę 556 czołowych postaci w bolszewickim reżimie - sporządzoną według pochodzenia etnicznego. Żydowska populacja jest nieco ponad 8 na 10, łącznie z 2/3 przywództwa w tajnej policji.

Nieżydzy są podzieleni na różne małe kategorie - Rosjanie, Łotysze, Ormianie, Niemcy, Gruzini itd. Tej listy nie ma w nieco późniejszych wydaniach angielskich i amerykańskich, ale jest na online, zob. także John F O’Conor, Badanie Sokolowa [The Sokolov Investigation, 1971] [przekład z komentarzem o częściach Nikolai Sokolov, Enquête judiciaire sur l’assassinat de la famille impériale Russe], zwłaszcza w kwestii komentarzy o O’Conor i jego materiałów o Wiltonie. [1]

Bolszewicy Żydzi którzy narzucili holodomor w latach 1932-33 byli by zachwyceni wyrównaniem rachunków po 40 latach krwawych pogromów po zabójstwie cara Aleksandra II w 1881 - a zwłaszcza niedawnej rzezi 50 000 - 100 000 Żydów, w większości na Ukrainie, w czasie rosyjskiej wojny domowej 1918-21. [Oczywiście, że dużo większa liczba Gojów, zginęła w tej wojnie, szacunki dochodzą do milionów].

Albert Lindemann, Łzy Ezawa [Esau’s Tears], s. 442-43 [Cambridge University Press, 1997] mówi iż „na Ukrainie przywództwo Czecha było przeważająco żydowskie”, że „wysoki procent Żydów w tajnej policji trwał do późnych lat 1930-tych”.

Stopień do którego szczyli się tym, że chętnie dokonywali najbardziej okrutnych, przyprawiających o mdłości okrucieństw w imię idei - Lindemann dodaje:

George Leggett, najnowszy i wiarygodny historyk rosyjskiej tajnej policji, spekuluje, że wykorzystywanie [niesłowiańskich mniejszości etnicznych w tajnej policji] mogło być rozsądną zasadą, bo takim ‘wyalienowanym elementem można było ufać, że nie sympatyzują z represjonowaną populacją lokalną’. [2] Oczywiście, w przypadku Ukrainy ta populacja miała reputację szczególnie antysemitkiej, dalej pomniejszając potencjalne sympatie zajmujących się nią żydowskich czekistów. [Cyt. Leggett, Czecha, policja polityczna Lenina: The Cheka, Lenin’s Political Police, s. 263, Oxford University Press, 1981]. Personel Czecha uważał się za zupełnie inną klasę ... z władzą nad życiem i śmiercią nad niższymi śmiertelnikami.

Juri Slezkine’a Żydowski wiek [The Jewish Century], powyżej, przedstawia postawę żydowskich bolszewików wobec umierających Ukraińców, zob. recenzję Slezkine’a autorstwa Kevina MacDonalda, zatytułowaną: „Chętni egzekucjonerzy Stalina? Stalin’s Willing Executioners? [www.vdare.com/misc/051105/macdonald\\_stalin.htm](http://www.vdare.com/misc/051105/macdonald_stalin.htm) [dużo pełniejsza jej wersja jest w Occidental Quarterly, jesień 2005, dostępna także online]:

Lev Kopelev, żydowski pisarz który był świadkiem i racjonalizował ukraiński głód, w czasie którego miliony umierały straszną śmiercią głodu i chorób jako „konieczność historyczna”, jest cytowany [s. 230] słowami: „*Wam nie wolno poddawać się wyniszczającej litości. Jesteśmy agentami konieczności historycznej. Spełniamy nasz rewolucyjny obowiązek*”. Na następnej stronie Slezkine opisuje życie w większości żydowskiej elity w Moskwie i Leningradzie; chodzili do teatru, swoje dzieci wysyłali do najlepszych szkół [i] mieli wiejskie kobiety [których rodziny często były ofiarami masowego mordy] jako niańki.

Kopelev nie przedstawiał swoich opinii z dystansu. Jak mówi: „Widziałem kobiety i dzieci z rozdętymi brzuchami, nabierały niebieskiego koloru z pustymi, pozbawionymi życia oczami. I ciała ... widziałem to wszystko i to nie wychodziło mi z głowy i nie popełniłem samobójstwa...” - Moynahan, Rosyjski wiek [The Russian Century], s. 149. Nawiasem mówiąc, Moynahan pokazuje wysoki szacunek liczby zgonów jako „prawdopodobnie ... 14 milionów” - Ibid s. 130. CDN

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/holokaust-i-holodomor-geneza-antysemityzmu-2015-10>

## ANTYPAPIEŻE XXI WIEKU

**Z jakich źródeł czerpie swoje pomysły grupa Franciszka i kardynała Waltera Kaspera? Który z papieży obdarzył ludzi, wygłaszających poglądy tak nieroztropne, lub wręcz heretyckie godnością biskupów i kardynałów? Każdy wie że ich kariery nie byłyby możliwe, gdyby nie Jan Paweł II.**

Spory i rozważania na temat wakatu na Stolicy Apostolskiej, heretyckiego papieża oraz legalności wyboru posoborowych następców św. Piotra do niedawna interesowały niemal wyłącznie tradycjonalistów katolickich. Nieoczekiwanie jednak w ostatnim czasie przeniknęły do kościelnego *mainstreamu* i stały się częścią oficjalnej dyskusji o współczesnej kondycji Kościoła katolickiego.

Oczy przecieram ze zdumienia, czytając najnowszą książkę uznanego i dobrze ustosunkowanego „watykanisty” Antoniego Socci na temat Franciszka, który opisany został jako groźny heretyk, uzurpator na Tronie Piotrowym i przewodnik spisku wilków w samym sercu Kościoła. Następnie pisze jeszcze gorzej: *Sam wybór kardynała Jose Mario Bergoglio jest niebyły i nieważny* - napisał już na wstępie swojej książki, zdradzając i artykułując wyraźnie główną tezę. „W »zagrodzie Piotra«, jest Benedykt XVI jako »papież emeryt«, ale nie rządzi Kościołem”, czytamy w innym miejscu, „Jest też Jose Mario Bergoglio, który określa się jako »biskup rzymski« i prawdopodobnie nie został ważnie wybrany na papieża, lecz, to on sprawuje czynne rządy w Kościele”.

Mamy więc do czynienia z książką tyleż szokującą w swojej odwadze i opisie faktów, co zainspirowaną troską pobożnego dziennikarza o los Kościoła katolickiego.

### Tonąca łódź, statek pijany

Czy katastrofę Kościoła zapoczątkowała rezygnacja [?] Benedykta XVI ze sprawowania urzędu papieskiego na początku 2013 roku? Wszak sytuacja Chrystusowej Oblubienicy już wcześniej była wręcz tragiczna. Żywe były obawy, że kryzys trawi Kościół od czasu „soborowej odnowy” lat 60-tych. Socci przywołuje szokujące fakty ukazujące upadek Kościoła, z którymi nie sposób dyskutować: od 1965 roku kapłaństwo porzuciło ponad 100 tysięcy księży, a w latach 1966-1988, aż 108 tysięcy zakonnic i zakonników.

Dechrystianizacja i laicyzacja odrywa od Kościoła całe narody, kościoły pustoszeją, diecezje bankrutują, hierarchia rozsiewa bezkarnie herezje „*pełnymi garściami*” i publicznie rozważa przyjęcie praktyki duszpasterskiej sprzecznej z doktryną Kościoła. „Panie, tak często Twój Kościół przypomina tonącą łódź, która nabiera wody ze wszystkich stron” - mówił kardynał Ratzinger w jakże symboliczny Wielki Piątek roku 2005.

A skoro woda napływa „ze wszystkich stron”, to po ludzku nie ma już ratunku, i żadnej zdrowej tkanki Kościoła. Nie ma także komu krzyknąć za św. Piotrem: „Panie, toniemy”; bo ta łódź przypomina statek pijany, którego kapitan pompuje wodę na pokład, usuwając z niego szalupy. Nieprzypadkowo tuż po wyborze Benedykt XVI prosił: „módlcie się za mnie, abym nie uciekł ze strachu przed wilkami”.

W Ameryce Łacińskiej, którą nie wiedzieć dlaczego, zwłaszcza po wyborze Franciszka, ukazuje się u nas jako rzekomy wzór *bujnie rozwijającego się katolicyzmu*, jest może dzisiaj najgorzej. Antykatolickie tsunami, w którego awangardzie jest tam niejeden wilkhierarcha kościelny, w ekspresowym tempie niszczy kilkuwiekowe dzieło franciszkańskich, dominikańskich i jezuickich misjonarzy.

W Argentynie tylko w ostatnich kilkunastu lat z Kościoła odeszło 10 procent katolików. W tym samym czasie w Brazylii odsetek katolików spadł z 78 do 63 procent, choć jeszcze w 1981 r. katolicy stanowili 83 procent społeczeństwa. W Hondurasie liczba katolików spadła z 76 procent w 1995 r. do 47 procent z 2013r.

Z jakiegoś powodu Pan Bóg utrzymuje Benedykta XVI w niezłym zdrowiu i kondycji. On sam, również z jakichś powodów, zachował przy sobie atrybuty papieżstwa.

Socci opisuje sytuację w tych krajach, bo chce nam ukazać realne „sukcesy” duszpasterskie Franciszka w czasach, gdy był ordynariuszem Buenos Aires, a też jego najbliższych kompanów: kardynałów Humesa z Brazylii i Maradiagi z Hondurasu, z którymi to dzisiaj *chce on naprawiać i reformować* Kościół.

Bezprecedensowa [bo sprawa Celestyna V z XIII wieku była zupełnie inna] rezygnacja Benedykta XVI owiana jest wciąż tajemnicą. Zrezygnował, przy milejącym aplauzie większości hierarchów, z których jeden - kardynał Romeo - podczas podróży do Chin prorokował nawet jego rychłą śmierć...

Nie namawiany przez nikogo do zmiany decyzji, osamotniony Benedykt XVI odleciał z Watykanu do Castelgandolfo, aby rozpocząć, oczekiwać na wyniki konklawe i zakończenie remontu jego nowej rezydencji, po czym wrócił do Rzymu... Powody jego

rezygnacji są niejasne, a nawet mało poważne [utrata sił fizycznych i duchowych - sic!], a w dodatku teologicznie i kanonicznie wątpliwe.

Zdaniem Socciego, papież zrezygnował ze sprawowania urzędu, ale nie z papieństwa, czego potwierdzeniem mają być zadziwiające słowa Benedykta XVI z 27 lutego 2013 r. o tym, że przyjęcie posługi Piotrowej jest „na zawsze” a „decyzja o rezygnacji z czynnego sprawowania posługi nie odwołuje tego”!

Na skutek tego powstała sytuacja trudna do zinterpretowania: jest papież Franciszek i papież emeryt Benedykt XVI który zachował białą sutannę [*początkowo tłumaczono - brakiem czarnej*], imię papieskie, nie całuje następcy w Pierścień Rybaka, mieszka w Watykanie, pojawia się publicznie, a jego portret towarzyszy dorocznej odnowie przysięgi Gwardii Szwajcarskiej...

Z jakiegoś powodu Pan Bóg utrzymuje Benedykta XVI w niezłym zdrowiu i kondycji. On sam, również z jakichś powodów, zachował przy sobie atrybuty i symbole papieństwa. Zaś Franciszek nie tylko to toleruje, ale i mówiąc o sobie, że jest jedynie „biskupem Rzymu”, jakby ustępuje miejsca Benedyktowi XVI. **Fatalne konklawe:**

Być może wszystko ułożyłoby się inaczej, gdyby papieżem został kardynał Angelo Scola z Mediolanu. Zresztą wszystko na to wskazywało, gdyby nie „fatalne konklawe” z 2013 r. Fatalne - bo jak twierdzi Socci - było źle przygotowane, z procedurą gwałcącą konstytucję apostołską Jana Pawła II „Universi Dominici Gregis”, a ostatecznie nieważne.

Chodzi tu o wydarzenia z Kaplicy Sykstyńskiej z 13 marca 2013 r. i bezprawne anulowanie czwartego [*jest też mowa o anulowaniu piątego*] głosowania, w którym kardynał Bergoglio najpewniej „nie przeskoczył poprzeczki 77 głosów”; w trzech wcześniejszych głosowaniach prowadził Scola.

A pretekstem miało być wrzucenie do urny przez jednego purpurata dwóch kart do głosowania z których jedna była czysta i przykleiła się do wypełnionej. Głosowano więc dalej, czego skutkiem był wybór Franciszka w szóstym głosowaniu!

Jednak artykuł 69 konstytucji „Universi Dominici Gregis”, nie daje możliwości anulowania głosowania w takiej sytuacji! Mało tego, artykuł 63 tej samej konstytucji o wyborze papieża jednoznacznie stanowi, że istnieje możliwość - jedynie czterech głosowań w ciągu jednego dnia posiedzenia konklawe!

Natomiast w artykule 76 czytamy, że „gdyby wybór nastąpił w inny sposób niż jest to ustalone w niniejszej konstytucji lub nie byłyby zachowane warunki tu ustalone, wybór jest przez to samo niebyły i nieważny, bez potrzeby wydawania jakiegokolwiek deklaracji w tym względzie, a więc nie daje on żadnego prawa osobie wybranej”!

Historia konklawe i decydującej rozgrywki z 13 marca 2013 r. została szczegółowo opisana przez zaprzyjaźnioną z Franciszkiem Elisabetę Piqué w książce poświęconej Bergoglio. Zdaniem Socciego, to sam Franciszek stoi więc za przeciekami związanymi z kulisami konklawe, mimo że grozi za to kara ekskomuniki.

W każdym razie misterna gra grupy kardynałów z Walterem Kasperem na czele skupionych wokół zakulisowych spotkań w St. Gallen, która już po śmierci Jana Pawła II forsowała Bergoglio jako „papabile“, została niejako obnażona fałszerstwem dokonanym na konklawe.

### Nie klęka przed Najświętszym Sakramentem

„Papież wątpliwy uznawany jest za niepapieża” - pisał św. Robert Bellarmin, doktor Kościoła żyjący na przełomie XVI i XVII wieku. Antonio Socci uważa, że fałszerstwo grupy elektorskiej z St. Gallen spowodowało, że *Franciszek pozbawiony został łaski i asystencji Ducha Świętego „gwarantowanej papieżom prawomocnie wybranym”* - czym z kolei tłumaczy jego liczne nieroztropne i mało ortodoksyjne wypowiedzi.

Trzeba przyznać, że skrupulatny opis zachowań i poglądów Franciszka jest wstrząsający. Papież od wielu lat nieklękający przed Najświętszym Sakramentem [*tłumaczono to chorobą stawów, choć w innych sytuacjach, w tym samym czasie klękał*], odmawiający wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała, ośmieszający papieży jako „narcyzów” „popychanych ku złemu”, mówiący o „trądzie papieństwa”, atakujący [jako arcybiskup Buenos Aires] decyzję Benedykta XVI w sprawie liturgii trydenckiej.

Papież nieużywający paramentów [*szat i przedmiotów*] papieskich nawet podczas najważniejszych uroczystości i świąt [błogosławieństwa „Urbi et Orbi” w samej sutannie, bez mitry i paliusza, rezygnacja z paliusza w herbie papieskim!].

Papież mówiący o tym, że *Bóg nie jest katolicki, cytujący heretyckie książki kardynała Kaspera podczas modlitwy „Anioł Pański”, wkładający w usta św. Pawła zdanie: „chłubię się z moich grzechów”*.

Papież odmawiający udzielenia błogosławieństwa wiernym, udzielający wywiadów, w których podważa nauczanie moralne Kościoła, głoszący publicznie pogląd o Duchu Świętym jako „*harmonijnej jedności w różnorodności*” różnych wyznań.

Papież rehabilitujący komunistów i „teologów wyzwolenia”, a jednocześnie brutalnie zakazujący odprawiania mszy trydenckiej zgromadzeniu Franciszkanów Niepokalanej [*pomimo sprzeczności z treścią motu proprio Benedykta XVI - Summorum Pontificum w sprawie swobody celebracji mszy trydenckiej*]. Papież wychwalający islam [sunnicki - JK] podczas podróży do Turcji, myjący nogi w Wielki Czwartek - muzułmańskiej kobiecie, a nawet unikający w lecie 2014 r., słów potępienia rzezi chrześcijan w Iraku przez ISIS!

Skala tego zjawiska jest porażająca, stąd też Socci pisze wprost, że Franciszek funduje nam „szpital polowy” w którym się „*nie leczy, tylko informuje chorych, że ich choroby nie istnieją i że z mocy prawa jesteśmy zdrowi*”, a „*nasze biedne, grzeszne dusze niech sobie umierają*”.

I dalej: „wbrew naszym nadziejom, pontyfikat Bergoglio po półtora roku demonstrowa katastrofalne rezultaty, niszczycielskie dla Kościoła, który wystawiony jest na dramatyczne podziały. Jeśli zaczniemy dyskutować o nieważności elekcji kardynała Bergoglio, to mógłby on - i powinien - chwycić się tej szalupy ratunkowej, którą sama Opatrzność mu zsyła, jako sposobność do wycofania się i powrotu na argentyńską ziemię”.



Ale, niektóre z konstatacji Antoniego Sociego budzą we mnie zdecydowany opór. Nie dlatego iż nie podzielam jego troski o Kościół i niepokojów związanych z rozkołysaną łodzią św. Piotra w ostatnim czasie. Uważam jednak że zaprezentowany opis genezy aktualnego stanu rzeczy w Kościele, jest fałszywy.

Obrona „prawdziwego ducha” Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza tyrady na temat Franciszka i herezji wygłaszanych przez kardynałów Kaspera, Lehmana i Martiniego oraz uporczywe przeciwstawianie ich Janowi Pawłowi II, stawia mnie w obowiązku zapytać, który z papieży obdarzył ich godnością biskupów i kardynałów?

Każdy przecież wie, że kariery ich wszystkich nie byłyby możliwe, gdyby nie papież Jan Paweł II. Również tak piętnowane szaleństwa ekumeniczne, liturgiczne ekscesy i herezje opatrywane kościelnym imprimatur przybrały często w ostatnich kilkudziesięciu latach formę oficjalną.

By się przekonać, z jakich źródeł czerpie swoje pomysły grupa Franciszka i kardynała Waltera Kaspera, wystarczy raz jeszcze przyjrzeć się *tańcom liturgicznym półnagich uczestników mszy papieskich, prześledzić historię wprowadzania komunii świętej udzielanej na rękę, przestudiować dyrektoria ekumeniczne*. Wystarczy prześledzić dorobek różnorodnych komisji międzyreligijnych, zapoznać się z treścią porozumienia katolicko-prawosławnego z Balamand w 1993 r. potępiającego katolicką drogę poszukiwania jedności przez przyjęcie niewiernych do Kościoła katolickiego, czy też z katolicko-protestancką deklaracją o usprawiedliwieniu z Augsburga w 1999 roku, która rewiduje jednoznaczne stanowisko Soboru Trydenckiego w kwestii łaski i zbawienia człowieka.

Ledwo wspominając już o spotkaniu religii w Asyżu w 1986 r., które dla wielu katolików było prawdziwym wstrząsem. Wikariusz Chrystusa zrównany z wyznawcami innych religii. Animiści przynieśli swoje węże, Indianie, oddawali się czarom i wzywali duchy, a w jednym z kościołów przeznaczonych na ów „dialog” uczniowie dalajlamy postawili na tabernakulum posąg Buddy!

### **Nakłanianie do grzechu**

„Poważne zgorzenie, we właściwym rozumieniu tego słowa, oznacza nakłanianie do grzechu” - grzmiał wówczas abp Marcel Lefebvre, założyciel Bractwa św. Piusa X. - „Poprzez ekumenizm, poprzez uczestnictwo w kulcie fałszywych religii, chrześcijanie tracą wiarę. I to jest zgorzenie, katolicy nie wierzą już, że jest tylko jedna prawdziwa religia, jeden prawdziwy Bóg, Trójca Święta i Nasz Pan Jezus Chrystus”.

Dlatego tak wielu katolików, znacznie wcześniej niż Antonio Socci, zrozumiało potrzebę ratowania się przed błędami i herezjami nawet za cenę konfliktu z hierarchią kościelną. Posłuszeństwo bowiem nie może być na służbie wiary!

Św. Maksymilian Kolbe pisał, że jedyny wyjątek w katolickim posłuszeństwie to taki, gdy „przełożony nakazuje coś, co jednoznacznie, także w najdrobniejszych sprawach, sprzeczne jest z prawem Bożym. W takim wypadku, nie może on być pośrednikiem woli Bożej”.

Dlatego tak ważne jest, byśmy mieli dobrych pasterzy za przewodników dusz. Akurat w tej sprawie nie mam wątpliwości iż Socci napisał swoją książkę przejęty Chrystusową przypowieścią o dobrym pasterzu.

*Sławomir Cenckiewicz - Autor jest publicystą i historykiem, autorem książek m.in. o Lechu Wałęsie i Annie Walentynowicz*

[Źródło:] <http://www4.rp.pl/Plus-Minus/311209990-Antypapieze-XXI-wieku.html> 20.11.2015

[Umieszczam, bo zмова milczenia właśnie została przełamana, nawet w mediach „głównego ścieku”. Szczególnie radzę przestudiowanie końcowych uwag Cenckiewicza. Szczególnie ważna ta liczba mnoga w tytule - MD].

Za: Strona prof. Mirosława Dakowskiego (21.11.2015)

Za: <http://www.bibula.com/?p=84218>

# # #

### **Krytyka papieża zakazana pod karą ekskomuniki?**

**Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, Arcybiskup Fisichella, wywołał ostatnio spore kontrowersje. Zasugerował, że niektóre przejawy krytyki wobec papieża Franciszka mogą skutkować automatyczną ekskomuniką.**

Abp Fisichella wygłosił te uwagi podczas spotkania z prasą, którego celem było wyjaśnienie roli i sposobu działania tzw. ‘misjonarzy miłosierdzia’ [chodzi o 800 duchownych, którzy otrzymują specjalne prerogatywy, pozwalające na udzielanie rozgrzeszenia w sytuacjach, które dotąd zarezerwowane były tylko dla Stolicy Apostolskiej]. Odwołując się do kanonu 1370, który nakłada automatyczną ekskomunikę za użycie przemocy fizycznej względem osoby papieża, arcybiskup stwierdził:

“Uważam, że musimy dobrze zrozumieć pojęcie ‘przemocy fizycznej’, gdyż czasem również słowa mogą być skałą i kamieniem dlatego wierzę, iż niektóre z tego typu grzechów rozpowszechniają się bardziej, aniżeli może się wydawać”.

Słowa arcybiskupa Fisichelli wywołały liczne komentarze sugerujące, że może to być próba uciszenia coraz częstszych uwag krytycznych wobec obecnego kierunku, w jakim podąża Kościół kierowany przez Franciszka oraz ważniejszych hierarchów pokroju kardynała Richarda Marxa.

MM - {8.XII.2015}

Za: <https://www.lifesitenews.com>

Za: <http://www.bibula.com/?p=84472>

# # #

### **ONZ stawia żądania Stolicy Apostolskiej. Za mało gender!** {18.XII.2015}

**Organizacja Narodów Zjednoczonych pracuje intensywnie nad zniszczeniem swego wizerunku poważnej i wpływowej organizacji.**

Ostatnim posunięciem grona decydentów ONZ jest skierowane do Watykanu żądanie, by ten wprowadził „większą różnorodność etniczną na poziomie kierowniczym”... W ocenie ONZ, etniczne mniejszości są w niewystarczającym stopniu obecne na

kierowniczych i decyzyjnych stanowisk Kościoła. Jakby co, mamy w naszej polskiej historii przykłady prób ingerencji w „obsadzanie” kościelnych stanowisk. Możemy służyć Watykanowi radą, jak poradzić sobie z tym wścibstwem ONZ.

**Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej ogłosił swoje stanowisko w tej sprawie w dokumencie który przedstawiono w ubiegłym tygodniu.** Kolejnym żądaniem ONZ wobec Kościoła jest ostrzejsze zwalczanie rasizmu wśród kleryków. Jednocześnie, ten sam Komitet dostrzega i popiera, podejmowane przez papieża Franciszka: „liczne i pełne wyrazu oświadczenia papieża potępiające rasizm”, apele o tolerancję, wspieranie uchodźców oraz imigrantów.

Kuriozalnym oczekiwaniem ONZ jest, by Stolica Apostolska nie uciekała od kwestii gender, zwłaszcza w kontekście walki przeciw dyskryminacji.

Watykan musi przedstawić podjęte we wspomnianych „obszarach” działania do maja 2016 roku

Za: <http://polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/4760-onz-stawia-zadania-stolicy-apostolskiej-za-malo-gender>

# # #

**Bergoglio ostrzegł, że tegoroczne Święta Bożego Narodzenia mogą być ostatnie** {23.XII.2015}

**Bergoglio oznajmił, że w tym roku Święta Bożego Narodzenia mogą być po raz ostatni.**

Bergoglio, tzw. „papież Franciszek”, oznajmił zgromadzonemu tłumowi na Placu Świętego Piotra, że to Święto Bożego Narodzenia może być ostatnie. W swym ponurym przemówieniu Bergoglio powiedział, że obecne, chaotyczne położenie świata oznacza początek „czasów ostatecznych” i że tym razem w następnym roku świąt będzie już nie do poznania.

Wcześniej Bergoglio oznajmił o rozpoczęciu III Wojny Światowej. Bergoglio rozwinął swoje poglądy mówiąc zgromadzonemu tłumowi, że „w czasie kiedy świat głoduje, płonie i popada w chaos, powinniśmy rozumieć, że w tym roku świętowanie Bożego Narodzenia dla tych którzy zdecydowali się świętować - może być ich ostatnim świętowaniem Bożego Narodzenia”.

Źródło: <http://yournewswire.com/pope-says-this-may-be-our-last-christmas/>

Za: <http://3rm.info/main/60758-papa-zayavil-chto-v-etom-godu-mozhet-byt-poslednee-prazdnovanie-rozhdestva-hristova.html>

Tłumaczenie: Tamara {23.XII.2015}

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/bergoglio-ostre-gl-ze-tegoroczne-swieta-bozego-narodzenia-moga-byc-ostatnie-2015-12>

-----